



ROK XLVI

Nr 244 (14101)

Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Piątek 19 X 1990

Cena 700 zł

Wizy do Europy

Pro wiadomości o zamiarze PRFN zniesienia wiz dla Polaków...

Jak poinformował Peter Silberberg, attache prasowy ambasady RFN...

Kandydaci na prezydenta w naszych domach

Tylko po 2 godziny z telewidzami

Wałęsa na Śląsku • Cimoszewicz za międzynarodową kontrolą

W Warszawie zebrała się Państwowa Komisja Wyborcza...

za granicą. Komisja zdecydowała, że na półkuli zachodniej...

Państwowa Komisja Wyborcza przyjęła uchwałę określającą zasady...

dydatów w audycjach radiowych i telewizyjnych.

Wczoraj kampanię prezydencką w regionie śląsko-dąbrowskim Lech Wałęsa rozpoczął...

K. Skubiszewski o stosunkach Warszawa - Mińsk

Spokojnie, ale stanowczo

Nie można powiedzieć, że rozmowy w Mińsku zakończyły się niepowodzeniem...

Ta granica jest niezmienna, nienaruszalna - podkreślił na wstępie min. Skubiszewski...

kat o dalszych rozmowach w różnych wymagających tego kwestiach...

Na Białostoczczyźnie - mówił minister - mieszka etniczna grupa białoruska...

Kijów: Sukces głodujących

KIJÓW-MOSKWA. (PAP) Wczoraj o godz. 10.30 czasu miejscowego około 200 studentów...

Poeci - nasi obrońcy

(OBSE WL.) Czwartek, godz. 11, aula Collegium Novum UJ. Tym, quare, powitania, przepychanki...

Jerzy Wyrozumski - łączy non-konformizm w stosunku do systemu totalitarnego...

Sylwetkom obu poetów, noblistów będzie poświęcony najbliższy „Dziennik Uniwersytecki”...



Fot: Marian Żyła

Kto nie pomieścił się w auli mógł wygodnie usiąść na zewnątrz, na schodach Collegium...

Obu poetów - powie zarozumiałym prorektor UJ, prof.

Konferencja prasowa Piotra Sardaczuka

Co się wydarzyło w Medyce?

(Inf. wł.) Prasę polską obiegła ostatnio informacja o wydarzeniach na przejściu granicznym w Medyce...

Słwierdził on, że z informacji jakie zgromadził na ten temat wynika, iż ani 7 bm., ani 14 bm. na przejściu granicznym...

a potem specjalny oddział ze Lwowa, aby odblokować przejście. 26 osób z wycieczki Biura Turystyki Motorowej...

(Dokończenie na str. 2)

100 złotych drożej

NA POLECENIE Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa Książka - Ruch”...

Balcerowicz w Rzymie

Dzisiaj audyencja u Papieża

RZYM (PAP). Od wizyty u premiera Andreottiego rozpoczął w czwartek 18 bm. rano...

Głównym celem rozmów z czołowymi przedstawicielami włoskiego życia politycznego i gospodarczego jest...

EWG oraz kwestia złagodzenia skutków naszego zadłużenia.

Bardzo ważnym elementem wizyty będzie w piątek audyencja Balcerowicza u papieża Jana Pawła II...

Jest bardzo prawdopodobne, że Balcerowicz przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami koncernu Fiat...

Czy Kuroń dotrzyma słowa 80-latkom?

Podwyżki emerytur i rent

Podwyżki rewaloryzacyjne emerytur i rent osób, które ukończyły 80 lat...

(Dokończenie na str. 2)

Tym razem w kolejce... ziemianie

Zasypany lawiną listów

(Inf. wł.) Dziesiątki listów z mniej lub bardziej dokładnymi informacjami nadchodzą codziennie...

Doktor nauk ekonomicznych z SGPIŚ, specjalista z dziedziny historii gospodarczej ogłaszając w prasie apel...

Dlaczego dr Jasiewicz zajął się sporządzeniem „listy strat”? Przede wszystkim dlatego, że ziemiaństwo to główny temat...

Dla nikogo już nie jest tajemnicą - mówi dr Jasiewicz - iż w tamtych latach wystarczyło mieć jakikolwiek związek z rodziną „posiadaczy”...

Lista strat ziemiaństwa powstała pod patronatem Archiwum Wschodniego Instytutu Historii PAN w Warszawie...

Czy zgłosiłeś już swoją firmę do KRAKOWSKIEGO BANKU INFORMACJI? Klienci szukają producentów, hurtowni, usług pod tel. 11-87-42...

Gdzie diabeł nie może...

RZYM (AFP). Postanka włoska, Iona Staller, znana bardziej jako Ciccolina, wysłała w środę depeszę do władcy Iraku...

Rzymie. Komunikat Iony Staller informuje, że otrzymała zapewnienie, iż dostanie prawdziwe dane wizę iracką.

Ciccolina, która była aktorką filmów erotycznych zanim została postanką, wezwała w liście Saddama Husajna do „zrezygnowania z Kuwejtu i rozczarowania tych, którzy chcą zalać krwią pustynię”.



ul. Sienna 9

NOWO OTWARTY SKLEP POLECA:

- sprzęt Hi-Fi z DIORY po cenach fabrycznych (NAJ-TANIEJ W KRAKOWIE)
• keyboardy, gitary, syntezatory YAMAHA, HOHNER (gwarancja)
• duży wybór płyt kompaktowych już od 39.000 zł

- promocyjna sprzedaż kaset nagranych, cena 10.000 zł. Przy zakupie 10 sztuk 1 gratis
• kasyety video E-180 po 29.000 zł
• kasyety magnetofonowe C-90 po 8.000 zł.
• artykuły firmy FUJI.

Przy zakupach hurtowych udzielamy rabatu. Prowadzimy również skup. Zapraszamy w godzinach 9⁰⁰-19⁰⁰.

REDAKTOR DEPEZOWY PODAJE:

DOBRE NA ZEZA!



Ten miniaturowy ekran video zaprezentowany na wystawie w Chicago, daje złudzenie oglądania obrazu na 12-calowym monitorze umieszczonym w odległości 60 cm od widza.

TO NIE MONTELUPI!

Policja szwajcarska poszukuje dwóch maratończyków, którzy nie zatrzymali się po ukończeniu tradycyjnego biegu na 17-kilometrowej trasie między Murten i Fryburgiem i pobiegli dalej w stronę Henri Nuoffer, który jest naczelnym strażnikiem wienia Bellechasse poinformował, że dwóm 30-letnim pensionariuszom tego zakładu karnego zezwolono na udział w zawodach w nagrodę za dobre sprawowanie się. Obaj otrzymali wymagane przepustki. Bellechasse to jednak nie krakowskie Montelupi

LEPSZY OD KOMPUTERA

Profesor Shi Fengshou, 34-letni matematyk chiński, opatentował w Pekinie swą metodę szybkiego liczenia, którą wyjaśnił w 194-stronicowej książce, mającej się wkrótce ukazać w tłumaczeniu na angielski. Zademonstrował on swą metodę dziennikarzom w Pekinie, którzy przez pół godziny stawiali mu zadania, poczynając od dodawania długich rzędów cyfr do wyciągania pierwiastka z sześciocyfrowych liczb. Za każdym razem bił on na głowę obecnych na sali matematyków, dokonujących tych samych obliczeń na elektronicznych kalkulatorach.

GEST ZA GEST

Dla powracających z zagranicy państwa L. nocleg w hotelu „Rzeszów” przeszedł pod znakiem zmagania z... pluskami. Kiedy rano pokazali dyrektorowi hotelu ślady ukąszeń oraz „dowód rzeczowy” w postaci okazów tych pasożytów należących do noclegu została poszkodowanym zwrócona. Gest za gest: zmaltretowani noclegowicze kupili hotelowi środek owadobójczy.

Redaktor wydania: MARIAN NOWY
Redaktor depezozy: KAZIMIERZ FORTUNA
Redaktor techniczny: ANDRZEJ KRAMARSKI
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

Notowania walutowe

Firma Handlowa „Łódziny”

- ▲ SZEWSKA 15. Dolary: 9430-9520, bony: 9320-9420, marki: 6200-6270.
▲ WISLNA 10. Dolary: 9400-9500, bony: 9300-9420, marki: 6150-6250.
▲ KALWARYJSKA 36. Dolary: 9420-9490, bony: 9320-9420, marki: 6100-6150.
▲ RYNEK KLEPARKI 13. Dolary: 9410-9490, bony: 9300-9400, marki: 6150-6240.
▲ KALWARYJSKA 25 Dolary: 9400-9500, bony: 9300-9450, marki: 6050-6200.
*
▲ RYNEK GŁÓWNY 6 („Student Service”). Dolary: 9430-9480, bony: 9330-9400, marki: 6180-6250.
▲ GARBARSKA 14 („Va Bank”). Dolary: 9430-9500, bony: 9300-9400, marki: 6170-6270.
▲ RYNEK GŁÓWNY 9 („Renesans”). Dolary: 9420-9480, bony: 9300-9400, marki: 6200-6300.

CENY ZŁOTA

- ▲ FLORIANSKA 10 (skup). Sztabka 100 gr., próby 0,999 - 11,1 mln zł; złom próby 0,583 - 62 tys. zł za 1 gram; 10 rubli - 820 tys. zł.
▲ SZEWSKA 15 (skup). 20 dolarów USA - 3,3 do 3,5 mln zł; „czworak” - 1,46 do 1,51 mln zł (w zależności od stanu monety), 1 dukat: 360-375 tys. złotych.

Na marginesie konferencji w ZR „Małopolska”

Wałęsa był zaskoczony

(Inf. wł.) Wczorajsza konferencja prasowa w Zarządzie Regionu Małopolska poświęcona była ocenie wizyty Lecha Wałęsy w Krakowie. Poprosiliśmy Marka Czernieckiego, rzecznika prasowego Regionu o krótką rozmowę.

— Mimo podjętej przez ZR uchwały o niebraniu udziału w kampanii prezydenckiej Wałęsy, na wszystkich materiałach związanych z wizytą widnieje wzniesiony Zarządu Regionu. Dlaczego?

— Rozumiem że wygląda to „podejrzanie”. Wzięto się to stąd, iż wizytę Wałęsy zaczęliśmy przygotowywać zanim jeszcze rozpoczęła kampanię prezydencką. Wałęsę do Krakowa zaprosiły niektóre Komisje Zakładowe „S”. Nie miało to nic wspólnego z nadchodzącymi wyborami.

— Kto poniósł koszty wizyty? — Za wszystko płaci Krajowe Biuro Wyborcze Lecha Wałęsy. Oczywiście pewne koszty związane z organizacją pobytu poniosło także miasto — np. zabezpieczenie przejazdów i wieców przez policję (za co należą się podziękowania).

— Jak Wałęsa ocenił swój pobyt w Krakowie?

— Był zaskoczony, że reakcje mu nieprzychylnie były mało agresywne. Spodziewał się trudniejszej przeprawy. Szczególnym testem było spotkanie ze studentami. Wałęsa zaryzykował, mimo

że studenci obracają się raczej w środowisku ludzi mu niechętnych. Dlatego „remis” na Miasteczku Studenckim był, moim zdaniem, zwycięstwem. Wałęsa — nie są to kurtuazyjne słowa — był bardzo z wizyty zadowolony. Szczególnie, że mógł spotkać się w ciągu jednego dnia z najszerzym w dotychczasowej kampanii przekrojem społeczeństwa. Mówiąc brzydko: zrealizował 15 punktów programu (zwykle ma ich 4-5) i udzielił dwóch wywiadów telewizyjnych BBC i TV włoskiej.

— Czy przed wyborami zobaczymy jeszcze Wałęsę w Krakowie?

— Nie, ale... jest to tak pewne, jak wszystko u Wałęsy i w naszym życiu politycznym. (po)

Emerytury i renty

(Dokończenie ze str. 1)

Co prawda majowa ustawa zobowiązuje do rewaloryzacji świadczeń 80-latków od 1 października, ale zdaniem ministra, nie miałyby sensu dwukrotne przeliczenie ich emerytur i rent raz według tegorocznych, a następnie według nowych zasad. W myśl tych nowych, jak proponuje resort pracy, emerytura wyniosłaby 25 proc. przeciętnej płacy w kraju plus po 1,5 proc. za

W trybie pilnym

Po rozpatrzeniu zarzutów zgłoszonych przez zespoły redakcyjne pod adresem komisji likwidacyjnej RSW dotyczących m.in. opieszałości i arbitralności oraz nie przestrzeganiu ducha ustawy o likwidacji, komisja kultury środków przekazu postanowiła wspólnie z komisjami administracji i spraw wewnętrznych oraz sprawiedliwości powołać podkomisję, która w trybie pilnym zapozna się ze złożonymi skargami. (PAP)

Bez defilady

EREWAŃ. (TASS). W stolicy Armenii, Erewanie, nie będzie defilady wojskowej z okazji Rewolucji Październikowej. Decyzję tę podjęto na sesji Rady Najwyższej Republiki ze względu na panującą w Armenii sytuację i zgodnie z życzeniami mieszkańców republiki.

Pogoda

W zatoce niżowej

Polska południowa jest pod wpływem płytkiej zatok niżowej w strefie mało aktywnego frontu chłodnego. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie na ogół umiarkowane, miejscami możliwe słaby deszcz. W nocy i rano lokalne mgły, temperatura w dzień od 17 do 19 st., a w nocy od 3 do 7 st. W Tatrach w dzień 5, w nocy 2

Na Śląsku — Za międzynarodową kontrolą

(Dokończenie ze str. 1)
gicznymi poległym 16 grudnia 1981 r. — w pierwszych dniach stanu wojennego.

W godzinach przedpołudniowych spotkał się on z ordynariuszem diecezji katowickiej ks. biskupem Damianem Zimoniem. Następnie w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego „Solidarność” odpowiedzieli na liczne pytania przedstawicieli miejskich i terenowych komisji

st. Wiatr słaby i umiarkowany, a w Tatrach silny, słabnący południowy.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: w sobotę po południu wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia opadów deszczu i nadal dość ciepło.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 18 bm. godz 15: 739,2 mm tj. 985 hPa, niewielki spadek

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 6.08 a zajdzie o 6.42. Dzień jest już krótszy o 5 godzin 49 minut i ma 10 godzin 34 minuty (k)

koordynacyjnych, sekcji branżowych, komisji rewizyjnej, posłów i senatorów. Stąd udał się na spotkanie z załogą huty „Katowice”. (PAP)

Włodzimierz Cimoszewicz zwrócił się do Państwowej Komisji Wyborczej z wnioskiem o poddanie międzynarodowej kontroli kampanii wyborczej i wyborów na urząd prezydenta RP.

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

(F) O WZAJEMNYCH STOSUNKACH — PO NOWEMU. Wojciech Jaruzelski przyjął delegację radziecką na czele z G. I. Janajewem, członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC KPZR, deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. Omawiano procesy zachodzące w obu krajach, a na tym tle stan stosunków polsko-radzieckich.

PARYŻ — MOSKWA. W dniach 28-29 bm. prezydent Gorbaczow złoży oficjalną wizytę we Francji. Poinformował o tym w Wiedniu minister spraw zagranicznych ZSRR Eduard Szewardnadze w przerwie rozmów prowadzonych z szefem dyplomacji Francji Dumasem.

WIZYTA ODŁOŻONA. Jan Paweł II z powodu trwającej w Libarii wojny domowej odroczył swą planowaną na styczeń przyszłego roku wizytę w trzech krajach afrykańskich — Gambii, Sierra Leone i Liberii.

DOGADALI SIĘ. Szefowie służb zdrowia MON, MSW, PKP podjęli decyzję o ujednoczeniu zasad otrzymywania bezpłatnych leków przez pracowników tych resortów oraz PKP na zasadach obowiązujących wszystkich emerytów i rencistów.

ZMIANY KADROWE. Na wniosek prezesa NIK marszałek Sejmu odwołał: Tadeusza Materkę ze stanowiska wiceprezesa NIK na jego prośbę w związku z uzyskaniem uprawnień emerytalnych oraz sen. dyw. Bolesława Szczerbę ze stanowiska dyrektora generalnego NIK w związku z przejściem na emeryturę.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 października 1990 r. zmarł nagle, nasz najdroższy Maż, Ojciec, Teść, Dziadek i Brat

mgr inż. JAN MALINOWSKI
pchor. AK, ps. „LIS”

wieloletni pracownik B.S. i P.E. „ENERGOPROJEKT”.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele N.M.P. z Lourdes, przy ul. Juliusza Lea, w poniedziałek 22 października, o godz. 9.30.
Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 13.30, z kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

Pogrzeb w głębokim smutku
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 października 1990 r. zmarł

inż. ANDRZEJ TURCZAŃSKI

długoletni kierownik Pracowni Fotofilmovej, członek Rady Załogi i Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, serdeczny Kolega i Przyjaciel, Człowiek niezwyklej szlachetności. Pasją Jego życia było fotografowanie zwierząt i przyrody.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 22 października o godz. 11 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrekcja IZ, Rada Załogi, NSZZ „Solidarność”, koleżanki i koledzy z Instytutu Zootechniki

Tak bardzo Chciałeś żyć
Zostałeś powołany — Musiałeś odejść...

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że dnia 14 października 1990 r., przeżywszy tylko 42 lata zginął tragicznie

ZBIGNIEW SZUBA

nasz zany Maż, Ojciec, Syn, Brat, Szwagier i Wujek.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek 23 października, o godz. 10.15, na cmentarzu w Grębalowie.
Pogrzebeni w żalu
ZONA, CÓRKA, SYN z całą RODZINĄ
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

informował przy okazji, że wkrótce otwarte będą kolejne przejścia, co zapewne rozładuje w pewnym stopniu graniczne kolejki. Ale czy uda się dzięki temu wykrzesać po obu zainteresowanych stronach więcej kultury? Tego nie wie chyba nikt. (d)

Tajemnicze zabójstwo

(Inf. wł.) Trwa intensywne śledztwo, mające wyjaśnić tajemniczego zabójstwa, dokonane go we wsi Niedzieliska w gminie Szczaurowa (woj. tarnowskie). Policja tarnowska poinformowała, że ciało uduśzonego, 35-letniego mieszkańca tej wsi, Edwarda C. znaleziono w przyrodzonym rowie w tej miejscowości.

Jak się okazało, Edward C. był jednym z trzech nieproszonej gości przyjęcia weselnego w Niedzieliskach. „Bawił się” m. in. w towarzystwie innego mieszkańca Niedzielisk, również jak on sam

pijanego. W czasie wesela Edward C. zszalał „zielonymi”, piącąc za butelkę wódki po dwadzieścia dolarów. Ok. 3 nad ranem wszyscy trzej kompani zostali z wesela wyrzuceni.

Nad ranem znaleziono ciało Edwarda C. Na szyi miał głęboką bruzdę, śmierć nastąpiła na skutek zadzierzgnięcia. Na krótko zatrzymany został jeden z jego kolegów, który widziany był z ofiarą po raz ostatni. Stwierdził on, że niewiele pamięta, „film urwał mu się” już o dziesiątej wieczorem...

Nieznane są na razie przyczyny, dla których Edward C. został przez kogoś uduśzony. Wśród hipotez rozważa się przede wszystkim motyw rabunkowy. 62-letni Józef Cz., który opuścił wraz z ofiarą weselne przyjęcie i wdał się z nim w szamotaninę przy drodze, został znaleziony następnego dnia w rowie koło własnego domu. Twierdził, że nie nie pamięta... (zyc)

„Azoty”: Pożar

(Inf. wł.) W Zakładach Azotowych w Tarnowie nastąpił wybuch, a następnie pożar instalacji. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach, poinformowano też że nie zostało skażone powietrze. Pożar został szybko ugaszony. Skierowana na miejsce wybuchu grupa operacyjno-dochodzeniowa z prokuratorem nie mogła dokonać oględzin, ze względu na — jak to określono w komunikacie policyjnym — „panujące warunki”.

Prawdopodobną przyczyną wybuchu był dłuższy postój instalacji trioxanu. (zyc)

KUPIĘ koparko - spycharkę „Białorus”. Tel. 55-74-54. d-1520

PPH „ROBIN’S” — zatrudni na korzystnych warunkach szwaczki i krojczych. Kraków, ul. Smolonia 34, tel. 55-07-50, w godz. 8-14. g-366533

MAGAZYN o pow. min. 100 m2 poszukuje firma handlowa. — Najchętniej okolice ul. Krakowskiej. Tel. 22-82-51, 22-83-08. g-36768

POSZUKUJE lokalu nadającego się na szwalnię. — 33-66-76, pon. — pt., (9-17). g-36764

KOREPETYCJE — matematyka, fizyka — dowolny zakres. Tel. 37-13-34. g-36633

KUPIĘ mieszkanie. — 37-19-34. g-36634

POSZUKUJE mieszkania ok. 30 m2 — do wynajęcia. — Czynnz płatny z góry. Tel. 47-40-33. g-36741

PILNIE sprzedam mieszkanie własnościowe 48 m2. Chranzów, os. Miodoci, Orkana 21c/16. g-36791

Ogłoszenia ekspresowe

POTRZEBNY mechanik samochodowy. Kraków, Filipa 9. g-36696

POSZUKUJE niedużego lokalu na kawiarnię. Oferty 36953 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-36696

NAUCZYCIEL z USA poszukuje mieszkania w centrum. Tel. 21-88-52. g-36930

POSZUKUJE lokalu sklepowego w centrum. Tel. 66-72-76. g-36913

KUPIĘ pojemniki plastikowe oraz butelki ciemne 0,5 l. Kraków, Borkowska 25, tel. 66-72-76. g-36914

TARPAN 1987, nagrobek lastrykowy — sprzedam. Tel. 12-00-22. g-36998

MALOWANIE — tapetowanie. — Tel. 33-23-79. g-36927

„HEJNAŁ” jasny, nowy — sprzedam. Tel. 66-71-41. g-36796

SPAWACZA gazowego — przyjmie. Tel. 56-50-75, od godz. 17. g-37168

SPRZEDAM dom — stan surowy. — Ul. Braterstwa Broni 23. g-37246

AEFOBIC — zajęcia przed południem. Tel. 32-25-78, (10-13). g-36975

PRODUCENT parkietu oferuje do sprzedaży parkiet bukowy, jesionowy, dębowy — po cenach zbytu oraz kupi foszy bukowe gr. 65-7 cm. — Tel. 234-14, kler. 0-115. g-36907

FSO 1600 — 1985 r., segment pokojowy nowy — sprzedam. Tel. 44-21-75. g-36712

WIDEO wypożyczalnia na telefon — 78-24-04. g-36985

POSIADAM lokal w Śródmieściu — przyjmie współnika lub inne propozycje. Oferty 36956 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-36956

SETERY irlandzkie rodowodowe — sprzedam. Tel. 55-07-44. g-36741

PARYŻ — Lyon — Londyn — autokary „Mercedes”. „VITESSE” — tel. 55-90-07. g-35717

OBLIGACJE kupię. — Tel. 33-30-53. g-36786

STOLARZY meblowych zatrudni zakład stolarski. Batorego 20. g-36998

PRZEWOZY

▲ LYON ▲ PARYŻ ▲ BRUKSELA ▲ KOLONIA i inne

ul. Basztowa 25 — 22-16-61 Hotel „Polonia”

Kupon — PREMIA 30.000 ZŁ
BON-VOYAGE & EURO-TRANSFER

Jeszcze zanim z terytorium Niemiec odmaszeruje ostatni radziecki oddział wojskowy, zniknie z tego pola rozliczeń rubel. Praktycznie rzecz biorąc już znikną, gdyż utworzenie w lipcu bieżącego roku pomiędzy obydwojma państwami niemieckimi unii gospodarczo-walutowej bardzo skutecznie zahamowało wszelkie transakcje, w których walutą rozliczeniową nie byłby dolar, albo zachodniemiecka marka. Jak było łatwo przewidzieć, nie wyszliśmy na owej operacji zbyt korzystnie, właściwie o korzyściach w tej sytuacji w ogóle chyba nie ma co wspominać. Może jedynie w aspekcie wymuszonego na nas szybszego dostosowania się od czegoś, co i tak wkrótce miało nastąpić.

OBLICZENIA Z NASZEJ STRONY MÓWIĄ O TYM, ŻE NIEMCY Z DAWNEJ NRD NIE DOTRZYMAJĄ DZENTELMEŃSKIEJ UMOWY i że ten brak słowności ujawnił się na naszych rachunkach. Tworząc bowiem wspomnianą unię, wpisano w nią tzw. klauzulę zaufania. Jej treść dawała krajom należącym do RWPG nadzieję na pewność, że do czasu nowych uzgodnień wzajemnych ich interesy nie

nocznym Niemcami w kontekście polskiego stowarzyszenia z EWG i przysięgi w niej członkostwa.

Po doręczeniu tego memorandum nastąpiła seria szybkich spotkań na różnych szczeblach, a efektem owych rozmów były uzgodnienia satysfakcjonujące polskie oczekiwania. Nie udało się osiągnąć jedynie porozumienia w sprawie wymiany na markę zachodniemieckie — wschodniemieckich znajdujących się

działu w przebudowie dawnej NRD, gdyż do „skoku” w ten rejon szykuje się wiele firm z różnych krajów, nie tylko europejskich. Pomiedzy Odrą a Łabą zapachnie obecnie wielkim interesem i decydując się na niejeden koncern zdolni będą na początek trochę dołożyć, aby w późniejszym okresie wszystko sobie z nawiązką odebrać.

NOWY EUROPEJSKI BOOM BĘDZIE WIĘC ZWIĄZANY Z INWESTYCJAMI czynionymi w Lipsku, Erfurcie, Dreźnie i okolicach. Nikt nie ma żadnych wątpliwości, że ta część dawnego bloku wschodniego najszybciej upodobni się do krajobrazu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Burzone i budowane będą fabryki, sieci dróg kołowych i żelaznych dostosowane zostaną do porządku Europy Zachodniej, pewnie najprędzej do czekają się modernizacji systemy telekomunikacyjne. Trudno się będzie do tych międzynarodowych brygad przyłączyć, ale z kolei

brać udział. Niestety, jest i taka część tych przeobrażeń, do których trudno będzie nam się dopchać. Nie ta technika.

Pojawi się jednak inna szansa wejścia na trwałe w obieg gospodarki niemieckiej. Wszak państwowe przedsiębiorstwa pomiędzy Odrą a Łabą z pewnością zmienią być wkrótce swój sposób egzystencji. Przede wszystkim zmieni się ich struktura własnościowa. Tamtejsza gospodarka będzie prywatyzowana, nikt chyba w to nie wątpi. A jeśli tak, to byłoby błędem, gdyby było się przy tych przekształceniach bez nas. Na terenie byłej NRD działa około 30 polskich spółek, które dysponują w nich kapitałem większościowym. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby wykupywały udziały w prywatyzowanych przedsiębiorstwach. To nie żadna fantazja. Niektóre z polskich spółek obracają w Niemczech zupełnie czujnymi kwotami, czerpiąc ze współpracy całkiem przyzwoity zysk.



Artysta w urzędzie

Z JERZYM FEDOROWICZEM

rozmawia Ligia Kubas

-W jednym z wywiadów wyznał Pan, że „jeśli po 20 latach jest się średnim aktorem, to może trzeba szukać innych zajęć” — i tak został Pan najpierw dyrektorem teatru, a potem Wydziału Kultury i Sztuki UM.

— Moja mama denerwuje, że powiedziałem publicznie dwukrotnie, iż jestem średnim aktorem, bo uważa moje aktorstwo za dobre, a może nawet za coś więcej. Nie ukrywam że moje zdanie jest podobne, z tym że niestety nie udało mi się osiągnąć prawdziwego sukcesu. Chciałem być tak wielkim aktorem, jak Nowicki albo Stuhr czy Trela, a zostałem w drugiej grupie. Nie bardzo mogłem się z tym pogodzić, gdyż jestem bardzo ambitny i przekładało mi, że niejednokrotnie musiałem być dyspozycyjny. To naprawdę bardzo smutne dla aktora.

— Teraz pełni Pan dwie funkcje: administracyjną i kreatorską. Jak udaje się pogodzić te dwa stany, które przecież dzieli przepaść?

— To przede wszystkim ogromny powód do dumy, że spośród tylu wybitnych zostaje się wybrany do zajmowania się sprawami kultury w takim mieście jak Kraków, bo przecież takich miast w świecie jest dosłownie kilka. Mam wrażenie że na tej decyzji zaważyły moje osiągnięcia w Teatrze Ludowym. Właściwie po jednym tylko sezonie zaczęło się o nas mówić. A owo urzędowanie to jest coś pozornego. Co prawda mam w tym momencie problemów często urzędniczych, ale staram się o nich nie myśleć w tych kategoriach. Funkcję dyrektora wydziału pełnię zaledwie kilka miesięcy, już jednak widzę, że niektóre decyzje łatwiej jest mi podejmować właśnie dlatego, że jestem artystą. Ludzi najpierw to troszeczkę dziwiło, byli też tacy, którzy nawet pukali się w czoło, ale teraz mi pomagają.

— Lecz kultura to nie tylko teatr, to także film, plastyka, galerie...

— To jest obłąd! A zabytki, kościoły, pracownie... Problemów jest wiele, a oprócz tego musimy żyć iść do przodu. Święty wydadź mi się pomysł naszych prezydentów stworzenia u nas centrum kultury europejskiej. To zaczyna powoli nabierać realnych kształtów. Jeżeli nie pokazemy przy okazji KBWE wysokiego poziomu kultury, to Kraków stanie się „dziurą”, „pipidówka”. I nic nie pomoże nam stanąć na nogach.

— Zmieniły się czasy i zmieniło się patrzenie na sztukę. Ma ona zrezygnować ze swojej unikalności i polityczności.

— Sądzę, że tego nigdy nie unikniemy, ponieważ sztuka teatru zawsze musi rzeczywistość wyrażać, albo pokazywać w innym

świecie i najczęściej jest w pobliżu dnia codziennego. Ale nie będzie ona tak aluzyjna jak to było do niedawna. Osiągnęliśmy już taki stopień wolności, że ludzi przestał interesować teatr polityczny. Doskonale obserwuję to zjawisko w moim teatrze. Kiedyś „Człowiek z marmuru” grany był przez długi czas przy pełnej widowni. Byli tacy, którzy na ten spektakl przychodzili kilkakrotnie, i nagle przestał się cieszyć popularnością. Tematy niegdyś zakazane nie są już okrywane milczeniem, a przez to stają się mniej atrakcyjne.

— Pamiętam że w czasie jednej ze swoich konferencji prasowych Roman Polański powiedział, iż dobra sztuka to przede wszystkim sztuka arcydzieła.

— Tak ale my musimy jeszcze wychowywać. Proszę zobaczyć, co dzieje się np. na Rynku. Kiedyś wracam wraz z gośćmi z Mediolanu, a tam pijana hołota — już nie pamiętam, czy idąca, czy wracająca z wojska — wrzeszczy, jakby im podcinano gardła. Nie wiadomo jak na to reagować. Teatr ma dać ludziom odpocząnek, zmusić ich do myślenia, ale przede wszystkim wychowywać.

— Podejrzewam jednak, że ci, którzy chodzą na Rynku, nie przyjdą do teatru.

— To nie jest takie pewne. Obserwuję w swoim teatrze, że jeśli nawet znajdzie się grupa młodzieży o innym temperamencie i zachowaniu się w sposób nieakceptowany przez innych, to po chwili — co widać — tak jej się głupio robi, że nawet nie trzeba zwracać uwagi. Ładnie powiedział kiedyś Goliński, że „z buciarami nikt mi nie wejście do salonu, bo będzie się czuł zażenowany”. A że teatr ma wychowywać, to fakt, przecież komuna pozostawia po sobie tak głęboki ślad w każdej niemal dziedzinie naszego życia, że wyeliminowanie go będzie wymagało wzajemnej aktywności.

— Jaka ma Pan receptę na przyciągnięcie widza? Bilety są coraz droższe a repertuar ubogi.

— Musi przyciągać atrakcyjnym wystawieniem. Żywiec wielką miłość do dzielnicy nowohuckiej, ale czasami jest mi przykro, gdy na tym samym spektaklu wystawianym w centrum mam pełną widownię, a u siebie w teatrze nie mogę sprzedać nawet kilku biletów. Lecz jednocześnie widzę, że chodzą na „swoją” „Książniczkę Burgunda”. Można by przecież powiedzieć: to takie trudne Gombrowice... Wszystko zależy od wyreżyserowania. Jerzy Stuhr zrobił to tak, że nikt się nie zastanawia, tylko kupuje bilety. Spektakl musi być inscenizacyjnie atrakcyjny. Jeśli artystycznie będzie dobry, to ludzie przyjdą. Przyjdą, o to się nie boję...

TOMASZ DOMALEWSKI

Z czym za Odrę?

zostaną przez NRD-owską stronę naruszone. Tymczasem władze NRD, zmieniając kurs marki w stosunku do rubla, biskawicznie doprowadziły do zmiany struktury we wzajemnych obrachunkach.

Prędko zmniejszył się ze strony NRD import, zwiększył zaś eksport. Ale czy mogło być inaczej przy wymiennosci 2,34 marki za rubla? Doprowadził ten niespodziewany przez nas manewr do polskiego ujemnego salda, przekraczającego już nawet 420 milionów rubli. Czyli krótko mówiąc — znika z wzajemnych rozliczeń rubel, ale znika w taki sposób, że już na samym starcie nowego systemu ekonomicznego powiązań mamy umocowany do nogi spory ciężar.

Optymiści powiadają, że nie wszystko jeszcze w tej sprawie stracono, gdyż teraz trzeba aszerować przedstawić w Ministerstwie Gospodarki w Bonn. Ono przecież jest prawnym spadkobiercą wszelkich problemów związanych z międzynarodową wymianą towarową Niemiec. Nie sądzę, aby negocjacje miały łatwy przebieg, ponieważ kraj ten — choć z znaczną nadwyżką eksportu nad importem — ma w stosunkowo bliskiej perspektywie płatności bardziej zdyscyplinowane między państwowym umowami. Przede wszystkim idzie o miliardy marek, na które oczekuje się u naszego wschodniego sąsiada.

W związku z przedstawioną tu praktyką staje się jasne, iż memorandum, jakie minister przyzwoił Skubiszewski przekazał w czerwcu br. władzom NRD, specjalnego skutku nie odniosło. Polski punkt widzenia przedstawiony w tym dokumencie recyzyjnie podkreślał nasze obawy, w szczególności zaś zwracał uwagę, że Rzeczpospolita Polska, ani jej obywatele i podmioty nie mogą w jakikolwiek sposób być poszkodowani ekonomicznie w związku z procesem zjednoczenia Niemiec i objęcia terytorium NRD zasadami obowiązującymi EWG. Do uregulowania kwestii finansowych i prawnych związanych ze stosunkami RP z NRD konieczne są rozmowy dwustronne z NRD i RFN. RP deklaruje wolę wszechstronnego rozwoju współpracy gospodarczej ze zjed-

na prywatnych kontaktach obywateli Polski. A zatem teoretycznie prawie wszystko zostało załatwione, praktycznie zaś... jest mowa o 420 milionach rubli na naszą niekorzyść.

W TEJ WŁASNE SYTUACJI MUSIMY ROZPOCZYNAĆ NOWY ROZDZIAŁ GOSPODARZEJ WSPÓLPRACY Z NIEMCAMI z wielkimi Niemcami, które nie tylko będą na pewno naszym najbliższym terytorialnie partnerem handlowym o tak wielkim potencjale, lecz przede wszystkim partnerem, u którego „jestemy najbardziej zadłużeni”. Nie bez znaczenia jest tu także fakt, iż nasze nadzieje na pozyskanie nowych technik i technologii też wiążą się z potęgą zachodniego sąsiada.

Jak widać, nie ma lekko. Możemy upominać się teraz o drobną sumkę w porównaniu do wielkich kwot, jakie jesteśmy winni. Od 3 października całość naszych długów i ewentualnych „andolowych nadwyżek znajduje się już w jednej kasie. Za Odrą liczy jeden księgowy i podług tej samej metody.

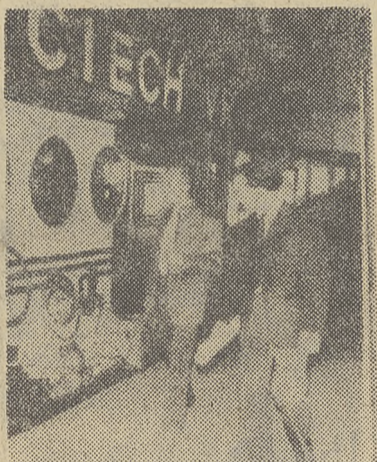
Pomimo wszystko są nadzieje na dalszą pomyślną kooperację gospodarczą Niemiec i Polski. Nawet wówczas, gdyby nasze prośby o redukcję długów wciąż znajdowały się w walizce z napisem „sprawy do późniejszego załatwienia”. Kruchy optymizm oprócz można na podstawowym fakcie: zarówno z Niemcami po tej stronie Łaby, jak i po tamtej, mamy ugruntowane stosunki handlowe i gospodarcze. I jedni, i drudzy należą do największych i najaktywniejszych partnerów.

Oczywiście każdy wie, że nowe zdolności kooperacyjne Niemiec wcale nie powstaną z prętego rachunku dodawania poprzednio istniejących potencjałów. Może po tamtej stronie Łaby będą nieco słabsze z uwagi na większe obciążenia i zaangażowania w gospodarcze problemy na terenach byłej NRD. Z kolei ten rejon ulegać będzie znacznej metamorfozie, a wcale nie musi, być powiedziane, że na pewno weźmiemy udział w tych procesach transformacyjnych.

Tym bardziej będzie tam trudno o korzyści wynikające z u-

nie próbować — to znaczy z góry oddać pole. A pewne atuty — jak wspominałem — mamy.

Ogromny zakres prac oczekuje budowlanych w miastach. Budynki, które ostały się w czasie działań wojennych, przedstawiają na terenach byłej NRD widok dość ponury. Wschodnia część Berlina, Halle, przede wszystkim Lipsk są tu najlepszymi przykładami. Wielkie dzienne wymagają gruntownych remontów zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz. Kilka lat temu sprawa przekazania tych robót polskim



firmom była już prawie przesadzona. Do kontraktów na większą skalę nie doszło, ponieważ forma NRD-owskich finansów. W państwowym bilansie stawało się coraz ciśnieć i całą rzecz zaczęto odwlekać. Tym niemniej rekonstrukcja wielu miast nowych krajów związkowych Niemiec wciąż czekać będzie na realizatorów. Pierwszymi pracami w tej dziedzinie pokazaliśmy, że potrafimy. To są skomplikowane pod względem technicznym zajęcia, ale też można z tego powodu wytarować niezłą zapłatę.

Niezbyt wiele można powiedzieć o dalszej kooperacji polskich przedsiębiorstw z dawnymi energo-dawcami. Część z nich bowiem rozlatuje się w oczach, nie rokując żadnych nadziei na przetrwanie, część ulega przeobrażeniu, w których możemy

trafia się właśnie okazja powiększenia go.

ZACHĘTA DO WSELKIEGO RODZAJU DZIAŁAŃ MAJĄCYCH NA CELU POWIĘKSZANIE SFERY WZAJEMNYCH POWIĄZAŃ GOSPODARCZYCH jest stały ostatnio wzrost polsko — RFN-owskich obrotów. W 1989 roku osiągnęły one wartość 8,054,4 mln DM, co stanowiło więcej prawie o 40 procent w stosunku do roku poprzedniego. Obecnie takiej dynamiki chyba nie będzie, ale na pewno zanotuje się dalszy postęp. Oczywiście w niemieckim eksporcie na czołowe miejsce wciąż wysuwa się sprzedaż maszyn i urządzeń, a potem produktów chemicznych. Struktura obrotów nie przynosi nam wstyd, gdyż (dane za rok 1989) po stronie polskiego eksportu mamy 3,584 mln DM, a po stronie importu — 4,470,4 DM.

Opatrując te liczby najkrótszym komentarzem, trzeba przypomnieć jedno: na pierwsze miejsce w sprzedaży do RFN wysuwały się tekstylia. Już wreszcie nie miedź, żelazo, ani węgiel. Import surowców z Polski w tego równocześnie stalemu pomniejszeniu — ostatnio o około 10 proc. rocznie.

Nie jesteśmy dla obecnych Niemiec najatrakcyjniejszym partnerem gospodarczym, ale to ważne, że jednak tam jesteśmy. Związek Radziecki otrzyma wkrótce 12 miliardów marek za wycofanie swych wojsk z ziem niemieckich. My na żadne „arowizny” liczyć nie możemy, powinniśmy zatem doskonalić sposoby zarabiania pieniędzy, wykorzystując również nasze geograficzne położenie. Te 12 miliardów skierowanych do ZSRR nie zostanie zapewne przekazane w banknotach. A jeśli w towarach — to krotędy, jeśli nie przez Polskę? Otwiera się szansa zarobkowania i w ten sposób. Pod warunkiem zapewnienia drożności szlaków.

Od naszych zdolności dostosowawczych zależy, ile zdołamy zyskać na zjednoczeniu Niemiec, chociaż wstępny rachunek częściowy może być chwilowo mało korzystny. Czy potrafimy bliżyć się do technologii opła i wolkswagena, czy pozostaniemy wciąż w sferze wpywów tabacanta?

JERZY WALAWSKI

Pochwała ludzkości

Ceausescu szczył się tym, że przez całe swoje życie nie pobierał za pracę uposażenia. Jako czeladnik szwajcarski przed wojną i jako najwyższy zwierzchnik socjalistycznej Rumunii po drugiej wojnie światowej.

Nigdy nie miał pieniędzy, nigdy nie wchodził do sklepow. Zdarzyło mu się to po raz pierwszy w roku 1970 w Nowym Jorku. Za namową Eleny przyjął zaproszenie od zarządcy sieci domów towarowych „Macy's”. Obejrzał główny obiekt przy Herald Square. Był oszołomiony. Tuż po zwiedzeniu placówki wezwał ambasadora Rumunii w Stanach Zjednoczonych i zadał mu pytanie: „Ile czasu zajęło im przygotowanie tego pokazu?” Ambasador tłumaczył ostrożnie, iż „Macy's” należy do największych domów towarowych świata... Przerwała jego wypowiedź Elena: „Czytacie, towarzyszu, »Scintieiu« — to powinniście wiedzieć, że to wszystko cyrk, pokaz, show... Amerykanie nie mają pieniędzy,

żeby coś kupić, muszą je najpierw pożyczyc — a gdy już kupią, to wszystko zostaje im zabrane i wylatują z pracy! Czytają »Scintieiu«, ty wieśniaku!” — dodała subtelnie na koniec.

W rok później w Bukareszcie został otwarty wspaniały dom towarowy, wypełniony po brzegi luksusowymi artykułami. W dzień po otwarciu półki świeciły pustkami. Placówka służyła w kolejnych latach ideologii: sklep zapelniano przy okazji ważnych, kapitalistycznych gości, starannie strzegąc go przed zachłannym pługiem. Ceausescu do „pońca swoich dni nie mógł uwierzyć, iż dom towarowy w Nowym Jorku nie został specjalnie przygotowany na jego przyjęcie.

Brzmi to wszystko jak bajka. Trudno uwierzyć, iż szef

komunistycznej Rumunii, mający do dyspozycji bardzo rozbudowane służby wywiadowe, ich raporty — żywił przekonanie, iż gospodarka rynkowa, obfitość produktów w krajach zachodnich, w Ameryce jest tylko wymysłem propagandy. Można domniemywać, iż nie miał najwyższego ilorazu inteligencji, ale nie był też absolutnym idiotą. Cóż więc się stało? Otóż szef państwa totalitarnego, a tym samym szef totalnej indoktrynacji — stał się osobliwie jej ofiarą. Uwierzył w siebie, w swoją nieomyślność, w której utwierdzało go liczne grono klakierów — absolutnie dalekich od bezinteresowności.

Fatalnie się stało, że Ceausescu nie żyje. Powinien był otrzymać azył polityczny w którymś z wolnych krajów świata i stać się pierwszym

pensjonariuszem Międzynarodowego Rezerwatu Byłych Dyktatorów. Czy wyobrażacie sobie Państwo rozmowę Ceausescu z Pol Potem — lub, gdyby ów azył powstał jeszcze wcześniej — dyskurs Hitlera z Mussolinim, z pomniejszych kacykami... Fascynowaliśmy się w Polsce książką z zapisem rozmów z byłymi prominentami, z ich prominentnymi małżonkami — a była to lewicie mikroskala dyktatury. A tutaj laboratorium rangi globalnej!

Może jeszcze pomysł nie jest całkiem stracony. Trzeba podjąć stosowną inicjatywę. Może nie jest za późno — został nam jeszcze Fidel Castro i paru innych... Trzeba się spieszyć. Stosowne przedsięwzięcia powinna podjąć ONZ. Już dzisiaj zgłaszam chęć opodatkowania się na rzecz MRBD

Bez retuszu

(Międzynarodowy Rezerwat Byłych Dyktatorów), choć przypuszczam iż placówka — bądź co bądź o randze światowej — może być wielce dochodowa. Za obejrzenie Pol Pot'a który z zimną premedytacją wyrzynał własny naród, zapłaciłbym wiele...

Dość mrzonek! Taki skansen nie powstanie nigdy, bo świat będzie się tłumaczył względami humanitarnymi. Człowiek nie jest zwierzęciem, by zamykać go i oglądać niczym zwierze w ZOO. W latach mojej młodości ludzie chcieli widzieć w klatce Hitlera obwożonego razem z cyrkiem. Cisi marzyciele dodawali mu do towarzystwa Józefa Wissarionowicza, który jednak w chwale przeżył kilka lat dłużej, a jako niedoszły do rezerwatu się nie nadawał. Nie ma więc nadziei

na skansen, na rezerwat — nie tyle jednak ze względów humanitarnych, co raczej pragmatycznych.

Otóż dyktator, moim zdaniem, w dyktaturze, w systemie totalitarnym jest postacią tyleż centralną, co marginalną. Istnieje — w tym jego siła. Może być jednak bezwolną osią systemu, podczas gdy koło napędowe obraca całą armia wiernych sług. Pozbawionych wszelkich skrupułów, indyferentnych, niezbyt zdolnych, lecz perfidnie sprytnych i nie mających niczego na względzie prócz własnego interesu. Czy sądzić, że całe to towarzystwo dążyło się zamknąć w rezerwacie?

Czy ktoś może przypuszczać, że pośpieszne skazanie Ceausescu, pośpiesznie wykonany wyrok były wynikiem gniewu obywateli Rumunii, a nie chęcią zamknięcia ust dyktatorowi i obawie przed kompromitacją jego współpracowników.

Nie będzie rezerwatu dyktatorów. Ludzkość jest głowa: w swej naiwności, szlachetności, a także w okrucieństwie. I bardzo jej to pocholebia!

JULIUSZ KYDRYŃSKI

DZIURA

Jak wiadomo (co prawda nie wszystkim), pod koniec pierwszego tysiąclecia niewielka podówczas licznie ludność Europy była przekonana, że za chwilę nastąpi koniec świata. Strach, jaki wówczas ogarnął wszystkich, przejawiał się w najróżniejszych formach: zarówno we wzmożonej ascezie i pobożności, w procesjach, biagalnych nabożeństwach itp., jak i odwrotnie: w rozpasanej żądzy używania, w rozpucie i w orgiach, które odbywano — co dla średniowiecza charakterystyczne — najchętniej na cmentarzach.

Mineło tysiąc lat i oto ludzkość całego świata — bez porównania liczniejsza — przeżywa mniej więcej coś podobnego. Jeśli powszechny strach nie manifestuje się podobnie (choć z pewnością kryje się pod licznymi przejawami ogólnej demoralizacji współczesnej, a równocześnie pod widocznym nawrotem, zwłaszcza niektórych społeczeństw do spraw religijnych), dzieje się tak dlatego, że bujność i szybkość życia dzisiejszego pozwala nam o nim na co dzień zapominać, nie pozostawia nam po prostu czasu. A przecież ów strach istnieje, tyle, że nie straszy nas już dzisiaj księżyc czy protocy, tylko... uczeni. Od dość dawna wszyscy wiedzą, że siedzimy na ogromnym arsenale bomb atomowych, zdolnym wielokrotnie zniszczyć nasz glob, i do tego jakbyśmy już przywykli. Alieci ostatnio zaczęto nas straszyć jeszcze czymś innym. Mianowicie tzw. dziurą ozonową.

Cóż, bomba, to bomba. Rzecz zrozumiała, zwłaszcza dla tych z nas, którzy aż zbyt dobrze pamiętają ostatnią wojnę. Ale żeby miata nas zniszczyć jakaś głupia dziura, to niewątpliwie nowość.

Tymczasem bardzo niedawno znów nas zawiadomiono, że owa dziura nad Antarktyką się powiększa, i że wskutek tego w klimacie Antarktydy następują zmiany, mianowicie np.: „...w tym roku wrzesień był najchłodniejszym miesiącem w tej strefie klimatycznej w ostatnich 23 latach”. Nie trzeba nam tego mówić. W naszej strefie klimatycznej było tak samo. Nie pamiętam tak obrzydliwego wrzesnia, jak ostatni.

Alie fakt faktem, że jedni twierdzą, iż wkrótce całkowicie zamarnujemy, inni zaś, że wskutek — dla odmiany — „efektu cieplarnianego” utoniemy w wodach współczesnego potopu (czyżby bliźniący potop był także wspomnieniem jakiejś odległej katastrofy ekologicznej?).

I nie dość na tym. Potnformowano nas również, że zupełnie niezależnie od owej „dziury” i innych „efektów”, wokół naszej pocziwej Ziemi krążą setki, jeśli nie tysiące asteroidów, z których jeden minął nas niedawno zaledwie „o włos”. Na pociechę powiedziano, że był to „włos kosmiczny”, co wyrażało się odległością kilkunastu

czy kilkudziesięciu milionów kilometrów. Ale taka odległość dla asteroidu jest przecież drobiazgiem. Więc gdyby jakiś rozragniony asteroid o taki właśnie „drobiazgi” zmylił trasę i przypadkiem o nas zawadził?... Znow strach pomysłić.

Jeśli się nad tym wszystkim zastanowić, nasza przyszłość nie rysuje się najweselej. Ostatecznie wymarli już przecież niezliczone gatunki zwierząt od dinozaurów począwszy... a najmniejszej na tym się nie skończy, bo bezustannie jesteśmy świadkami ciągłego wymierania innych gatunków. Dlaczegoż nie mielibyśmy więc wymrzeć także my, ludzie, zwłaszcza że z tak wariackim uporem wciągają się do tego sami przyzwoity. Jest to całkowicie możliwe, a fakt, że uczeni twierdzą, iż grożąca nam uniwersalna katastrofa ekologiczna to mimo wszystko przyszłość jeszcze dość odległa, jest tylko względny pocieszeniem. Wprawdzie kiedyś pewien całkiem niegłupi król powiedział: „Après nous le déluge”, co na język powszechnie u nas zrozumiały tłumaczy się: „Po nas choćby potop”, ale niewykluczone, że przy naszym ochoczym współdziałaniu katastrofy te mogą nastąpić znacznie wcześniej. I w jaką dziurę tu się schowad przed „dziurą ozonową”?

No tak, tylko... tylko o tym, że wszyscy kiedyś zginie, wiemy przecież od zawsze. Wiadomo, że nie trwa wiecznie, poza samą wiecznością. A skoro tak, to może należałoby zwrócić się do tych, którzy nas straszą, z uprzejmą prośbą, żeby nas straszyc przestali. Pozwólcie nam do końca naszych dni, które i tak są policzone, żyć przynajmniej w jakim takim spokoju. To ciekawe, jak głęboko zakorzeniona jest w niektórych z nas chęć straszenia innych. Straszono nas już przecież na rozmaite sposoby. Gdy Stevenson wynalazł lokomotywę, straszono nas, że nikt nie wytrzyma szalonej szybkości, z jaką będzie się poruszać kolej żelazna, a kolej ta poruszała się wówczas w oszalamiającym tempie bodajże 30 km/godz. Straszono nas Bog wie czym jeszcze. Gdy byliśmy dziećmi straszono nas Babą-Jagą, a gdy podrośliśmy, to (obok rzeczywistych Bab-Jag, które już same nas straszycy) zaczęto nas straszyc wszystkim innym. Dziura ozonowa należy do ostatnich bodaj osiągnięć nieznuzonych straszycieli.

A przecież pamiętam jak dziś, że jeszcze na długo przed wojną czytałem w niezapomnianym IKC-u, że Stany Zjednoczone stoją u progu całkowitej zagłady ekologicznej z powodu zbyt wybujałej cywilizacji technicznej. No, i jak widać, jakoś przed tą katastrofą się uchroniły. Może więc i z grożącą nam wszystkim dziurą mamy sobie jakoś radę.

I ciekaw jestem, czym będzie się nas straszyc za następne tysiąc lat?

Na sewnątr NRD zawsze dbała o opinię „państwa pokojowego”. Oficjalna doktryna SED odrzucała wszelkie formy terroryzmu jako niezgodne z marksistowsko-leninowską teorią społeczeństwa. Rzeczywistość wyglądała jednak zupełnie inaczej. Był kierownictwo partyjno-państwowe NRD było uwikłane w międzynarodowy terroryzm w znacznie większym stopniu, niż przypuszczano. Znani na całym świecie terroryści zawsze mogli

wano pieniądze i dokumenty. Zajmujący się kontrolą ruchu osobowego na granicach NRD odpowiedni wydział ministerstwa bezpieczeństwa państwowego stale musiał spełniać życzenia wydziałów KC SED dotyczące niekontrolowanego, uprzywilejowanego przekroczenia granicy przez tajnych kurierów. Nie wolno było kontrolować ani samochodów, ani bagażu.

Z pełnymi honorami traktowano też ludzi, którzy legitymując się paszportami dyplomatycznymi, w rzeczywistości przewozili

mi dla kierownictwa SED decydujące było to, że organizacjom i państwom Trzeciego Świata, zwłaszcza z rejonu arabskiego, przypadła szczególna rola w walce o dyplomatyczne uznanie NRD. Zaangażowaniu temu sprzyjało objęcie władzy w 1971 r. przez Honeckera, który postawił sobie za cel przerwania izolacji NRD i wprowadzenie jej na międzynarodowy parkiet dyplomatyczny. Z tego zrodziły się dodatkowe zadania dla Stasi. Na jej szefa i najbliższego zaufanego Honeckera awansował Erich

przeciw osobom i organizacjom w Republice Federalnej. Z pomocy wszelkiego wsparcia Stasi zawsze mogły skorzystać takie organizacje i tacy ludzie, jak RAF i OWP, Carlos i Abu Daud, czy organizacja Abu Nidała. Ale samemu nie stać się celem bojówek arabskich, czego najbardziej obawiali się kierownictwo SED, Mielke rozbudował służbę zajmującą się obserwacją kierowanych przez wywiady arabskie organizacji na Zachodzie. Interwencja czy zapobieganie zamachom były jed-

JERZY HERNIK

Matecznik terrorystów

W zjednoczonych Niemczech istnieje dziś dobrze zakonspirowany i wyszkolony oddział terrorystyczny w każdej chwili gotowy do działania.

liczyć na pomoc i wsparcie socjalistycznego państwa niemieckiego, tak samo, jak i całe organizacje terrorystyczne.

Szczególnie bliskie kontakty utrzymywano z organizacjami terrorystycznymi i terrorystami z krajów arabskich, ale sieć takich powiązań obejmowała praktycznie cały świat. Wszystko w tym zakresie działo się na mocy decyzji politycznych najwyższego kierownictwa, a bezpośrednim ich wykonawcą było ostatecznie ministerstwo bezpieczeństwa państwowego NRD, kierowana przez Ericha Mielke, któremu bezgranicznie ufał sam najwyższy szef — Erich Honecker.

Zbadaniem powiązań byłego kierownictwa partyjno-państwowego NRD z międzynarodową sceną terrorystyczną postanowiła zająć się swego czasu redakcja „Die Welt”. Okazało się, że historia tych powiązań liczy sobie ponad 20 lat. Za aprobatą samego Honeckera i członków jego ekipy kierowniczej organizacje terrorystyczne i oddziały egzekucyjne z wielu krajów zwłaszcza arabskich, przy aktywnym wsparciu ze strony Stasi, wykorzystywały terytorium NRD jako bezpieczną bazę operacyjną dla swych działań przeciw celom, osobom i obiektom w Europie Zachodniej. NRD nie ograniczała się jednak tylko do tolerowania działań terrorystycznych ze swojego terytorium. Odgrywała również aktywną rolę w tworzeniu tajnych służb arabskich, wspierała szkolenie terrorystów i zamachowców, dopuszczała stosowanie siły i przemocy ze swego terytorium.

Stasi wyszkoliła na przykład ponad 200 Chilijczyków, przygotowując ich do walki zbrojnej w podziemiu. Ostatnia ich grupa odbywała stosowne przeszkolenie w okresie od marca do sierpnia 1969 r. w konspiracyjnym obiekcie „Bajkał” w powiecie Eisenhuettenstadt nad Odrą. Całą sprawę załatwił w połowie lat osiemdziesiątych byłby członek biura politycznego i sekretarz KC SED, Herman Axen, przedstawiając Honeckerowi życzenia radykalnych partii i organizacji chilijskich. Proces szkolenia nadzorowali odpowiedzialni pracownicy centralnego aparatu KC.

Na wsparcie i pomoc Stasi mogły liczyć także inne „ruchy wyzwolencze” na całym świecie. Pełniący kierownicze funkcje oficerowie Stasi prowadzili rozmowy konspiracyjne za granicą. W Czechosłowacji na przykład, w rejonach przygranicznych z Republiką Federalną, przekazy-

broń i materiały wybuchowe. Ci „diplomaci” mogli przewieźć do NRD co tylko chcieli, by móc potem działać z jej terytorium. Obowiązywała jednak zasada: usługa za usługę. Ci ludzie i te grupy musiały zobowiązać się, że nie będą działać aktywnie przeciw samej NRD. Wprost przeciwnie — w wielu przypadkach nawet pracowały dla niej.

Od początku lat osiemdziesiątych kierownictwo SED, w obawie przed ujawnieniem jego podwójnej gry, stawało się coraz bardziej nerwowe. Od zamachu na papieża Jana Pawła II, na początku kończącej się dekady, Erich Mielke żądał meldunków o każdym zamachu, który wydarzył się gdziekolwiek na świecie. Od tej pory najważniejszym zadaniem Stasi było nie tylko dostarczanie informacji o możliwych sprawcach owych zamachów, lecz także i przede wszystkim informacje o tym, czy nie istnieją jakiegokolwiek punkty odniesienia do NRD — na przykład możliwy pobyt sprawców zamachów na jej terytorium.

Mielke — dzięki roli, jaką odegrał przy obaleniu Waltera Ulbrichta. Z biegiem czasu wzrosła rola wywiadu i jego szefa Markusa Wolfa — jako że służba bezpieczeństwa zaczęła wychodzić z cienia i robić międzynarodową karierę (do tej pory zajmowała się głównie Republiką Federalną).

Wywiad NRD rozróżił się niesamowicie, przy czym znowu dużą rolę odegrały tu państwa arabskie. W zamian za nieskrepowaną działalność służby, kierowanej przez Markusa Wolfa, NRD pomagała krajom arabskim, takim jak Jemen Południowy czy Libia, w zbudowaniu własnych służb specjalnych. Wdzięczne państwa arabskie dostarczały z kolei wartościowych materiałów o tajnych służbach zachodnich. Ponadto NRD przyjmowała od różnych organizacji arabskich oferty likwidowania na Zachodzie dezertersów z własnej służby bezpieczeństwa.

Wywiad NRD z kolei dostarczał państwom arabskim informacji o tajnych służbach spe-

nak agentom i służbom Stasi zakazane. Najważniejszym zadaniem strategicznym kierownictwa SED stało się trzymanie z dala od NRD działalności terrorystycznej, nawet za cenę milczącego tolerowania zamachów przeciw Zachodowi, dokonywanych z jej terytorium. Stasi ograniczała się do zakładania akt osobowych, zgodnie z maksymą Mielkego: „wszystko wszędzie wiedzieć”.

Bazę operacyjną dla wywiadów i organizacji ekstremistyczno-terrorystycznych z krajów arabskich stworzono na terytorium NRD na mocy decyzji politycznych. Rozwiązanie takie preferowali Honecker i Axen, co było efektem ich bliskich kontaktów z kierownikami państwowymi i partyjnymi poszczególnych państw arabskich. Tak więc na polecenie kierownictwa SED Stasi musiały becznicnie przyglądać się, jak ścigani międzynarodowo terroryści Carlos i Abu Daud bez żadnych przeszkód mogli spokojnie działać z Berlina wschodniego przeciw Zachodowi. Wiadomo, że Carlos, za wiedzą i zgodą Honeckera, przebywał w Berlinie Wschodnim w latach 1980—1983. Korzystał tu ze wszelkiej możliwej pomocy, także z ochrony osobistej Stasi, podobnie jak Abu Daud.

Obowiązywał tu jednak milczenie, nakazane przez najwyższe kierownictwo partyjno-państwowe w osobach Honeckera i Mielkego. Tak samo było w przypadku ujawnionej w 1987 r. w NRD aktywnej, liczącej około 20 członków, grupy wchodzącej w skład organizacji Abu Nidała. Uprawiała ona propagandę polityczną na uczelniach NRD. Stasi udało się stosunkowo szybko ustalić tożsamość jej szefa: był nim Arab o pseudonimie „Hasan”, agent Stasi i nauczyciel akademicki na uniwersytecie Karola Marksa w Lipsku. „Hasan” dostarczał Stasi kompromitujących informacji o przyzwyczajeniach życiowych dyplomatów arabskich, a ponadto utrzymywał bliskie kontakty z libijską tajną służbą i Palestyńczykiem „Chraïdim”, jednym z organizatorów głośnego zamachu na zachodniobermberską dyskotekę „La Belle”. Według informacji byłych funkcjonariuszy ministerstwa bezpieczeństwa państwowego NRD, w 1987 r. pomysłinie zakończono tworzenie organizacji Abu Nidała w NRD.

A więc w zjednoczonych Niemczech istnieje dziś dobrze zakonspirowany i wyszkolony oddział terrorystyczny, w każdej chwili gotowy do działania. To jeszcze jedna spuścizna Stasi.



Początki uwikłania się NRD w międzynarodową scenę terrorystyczną dają się prześledzić czasowo wstecz do końca lat sześćdziesiątych, kiedy to Związek Radziecki przez coraz silniejsze zaangażowanie się w Trzecim Świecie znalazł się pod presją ekonomiczną i zażądał od swoich „bratnich krajów” socjalistycznych podziału pracy i wsparcia. W następnych latach „ważne strategicznie dla socjalizmu” kraje podzielono na „obszary interesów, względnie odpowiedzialności”. NRD przypadły kraje bliskowschodnie i afrykańskie. Poza interesami ekonomicz-

cyjnych Wielkiej Brytanii, Francji, i Stanów Zjednoczonych. Ponieważ informacje te nie zadowolowały odbiorców, ministerstwo bezpieczeństwa państwowego musiało milcząco tolerować wykorzystywanie przez Arabów terytorium NRD jako „terrorystycznej odskoczni” dla swych zamachów na Zachodzie. Arafat i Kadafi, na przykład, życzenia utworzenia baz operacyjnych w NRD przedstawiali w rozmowach i rokowaniach bezpośrednio Honeckerowi. W ten sposób ministerstwo bezpieczeństwa państwowego zostało włączone także do konkretnych operacji

ZDZISŁAW HOŁOWIECKI

Nad Dniestrem i Prutem

Jadąc tutaj myślałem, że nic mnie nie zaskoczy. O sytuacji na Ukrainie dosyć często się w kraju pisze, agencje prasowe regularnie donoszą o zachodzących tam zmianach. A jednak... Byłem zdziwiony, gdy we Lwowie, w księgarni przy ul. Artiona, zauważyłem świeżo wydana pozycję pt. „Polski dialog”, napisaną przez Bronisławskiego i Wacnada, z wieloma ciekawymi i nieznanymi (dla tutejszego czytelnika) zdjęciami przedstawiającymi np. akcje ZOMO przeciw demonstrantom, antyrządowe wstąpienia podczas stanu wojennego itp., a na okładce — orla w koronie i Walese rozmawiającego z Bushem. Cena dosyć wysoka, bo 4,80 rbl — lecz pozycja wyjątkowa.

W godzinę później w domu towarowym znajdującym się niedaleko katedry natknąłem się na kilkudziesięciosobową kolejkę po... wieszaki (!) do szaf. Brzydkie, różowe, plastikowe wieszaki, a każdy ze stojących w kolejce nabywał przeważnie po 20 lub 30 sztuk! Otóż to, ludzie kupują „co rzucić”; w sklepach z artykułami

przemysłowymi półki mocno przerzedzone, a spożywcze proponują tylko kilka artykułów: chleb, kiepska wedlina (b. droga, bo w cenie 12—14 rubli za kg), jakieś dzemy, soki, herbaty, ciastka i cukierki. To wszystko. Cukier, owszem, także, ale — jak mówią, „na talony”, w ilości 1,5 kg miesięcznie. Na szczęście są jarzyny i owoce, i to w dużej ilości. Papierosy tylko na czarnym rynku, gdzie można nabyć wszystko, lecz po cenach 2—3-krotnie wyższych. Stwierdziłem to nie tylko we Lwowie, lecz również w innych miejscowościach: Tarnopolu, Złoczowie, Zaleszczykach, Czerniowcach, Chocimiu czy Kamieńcu Podolskim.

Zauważyłem także sytuację, którą często znamy z własnych doświadczeń. Otóż im dalsza prowincja, im mniejsza miejscowość, tym zachodzące zmiany społecz-

no-polityczne są powolniejsze i na mniejszą skalę. We Lwowie np. usuwa się pomnik Lenina i zmienia nazwy szeregu ulic, natomiast w mniejszych miejscowościach w dalszym ciągu istnieją ulice i place „wielkiego wódza”, a kościoły i cerkwie nie są wcale przekazywane wiernym. W Brzeżanach (ok. 100 km na południowy-wschód od Lwowa) wszystkie pozostały zamknięte, w tym także kościół parafialny będący obecnie salą sportową...

Tym silniej więc przeżyłem mszę św. odprawioną w języku polskim w katedrze w Kamieńcu Podolskim, nb. jednym z najbliższych malowniczych miast Ukrainy. Zaskoczony byłem faktem, że śpiewano „Bogurodzicę” i tym, że na 300—400 kibit przyjechało nie więcej niż kilkunastu mężczyzn. Leciwy ksiądz, Polak, prosił wiernych o pomoc przy

remontie kościoła, i to nie finansowa, lecz o czynny udział („Pieniądze są — mówią — natomiast robotników nie ma”...). Po mszy dowiaduję się, że katedra św. św. Piotra i Pawła była przez 45 lat zamknięta, przeznaczona na muzeum i dopiero w ostatnim br. nastąpiło jej powtórne poświęcenie. A skoro już o obiektach religijnych mowa — to w czasie długiego przejazdu przez Ukrainę zauważyłem wiele nowo wzniesionych przyrodnych krzyży oraz odnowionych i przyozdobionych kwiatami kapliczek. Już (dopiero?) wolno...

Niedaleko Kamieńca — Chocim. Historyczne, zaniedbane miasteczko. Obok warownej twierdzy z XV wieku i nieczynnej cerkwi, niedaleko synagogy pobożniśca stoi nieduży budynek z dwoma sklepami. Jeden z pamiątkami, drugi z wódką. Dla

Korespondencja własna z Ukrainy

turystów i dla swoich. Po wódkę, oczywiście, kolejka. Już od dawna chciałem być w Zaleszczykach, aby zatrzymać się na chwilę na historycznym moście, przez który we wrześniu 1939 przeszli w ciągu trzech tygodni setki tysięcy ludzi, kierując się do Rumunii (był to wówczas most graniczny). Ta kuracyno-letniskowa miejscowość, ongiś bardzo modna i droga (lata trzydzieste), dzisiaj — jakby nieco zapomniana. Mieszkańców co prawda trzykrotnie więcej niż przed wojną (liczba ich wzrosła z 3 do 9 tysięcy), lecz letników nie widać. Nudno, smutno, brudno.

Miasteczko położone jest niezwykle malowniczo, Dniestr oblewa je z trzech stron. Główna ulica nosi nazwę — jak dawniej — Adama Mickiewicza i prowadzi do długiego mostu, którego pilnuje „człowiek z karabinem”. Strażnik ma około czter-

dziestki, karabin jest chyba dwukrotnie starszy... Zdejęć robić nie wolno pospacerować, owszem. Przejżdżamy przez most, po lewej stronie napis „Bukowina” — to już przedwojenna Rumunia.

Do Czerniowca niedaleko, z godzinke jazdy. Miasto położone nad Prutem jest bardzo rozległe, dosyć czyste, o niezłej komunikacji (troleibusy). Liczy ok. 300 tys. mieszkańców, jest ważnym ośrodkiem przemysłowym i handlowym. A skoro mowa o handlu, to wspomnieć trzeba o rodakach, którzy na plac targowy upatrzyli sobie parking przed 11-piętrowym komfortowym hotelem „Czeremosz”.

Sprzedaj z autokaru, to — jak zauważyłem — specjalność niektórych „turystów” z Nowosądeckiego, a podróżujący autokarem z rejestracją KEC... (liczbe pomijam) młodzi ludzie obgajają się z trudnością trzymając ją na nogach, spacerując po „targowisku”. Autokarów z Polski jest chyba z dziesiąte, wesoło, pustych flaszek przybywa, lecz trzeba je jeszcze zrobić, ot, tak, „dla szpanu”. „Polak potrafi” — mawiali „ukochani przywódcy” przed laty. No, właśnie.

W swoim czasie dużą popularnością czytelnicy cieszyła się książka Aleksandra Bocheńskiego „Dzieje głupoty w Polsce”. To w niej autor użył określenia „fumologia”, czym określił nierealne, złudne myślenie, nie liczenie się z rzeczywistością lub raczej częściowe zastąpienie jej wiarą w cudowne stawianie się. W zasadzie nasze ostatnie dziesięciolecia były jedną wielką fumologią — wiarą podaną w sosie frazeologii, że oto czeka nas na końcu pełna szczęśliwość, równość, zanik wyzysku. Fumologię dostrzec można było gołym okiem niemal na każdym piętze życia społecznego i gospodarczego, a więc i w świecie idei, i materii.

Każde pokolenie w ciągu dziejów miało swoje utopie. To przecież już Platon w swoim „Państwie” proponował, aby strażnicy pilnowali obywateli, by ci śpiewali właściwe pieśni. I pomyśleć — ktoś to wymyślił tyle wieków temu, a jego praprawnukom udało się zrealizować... A w 1602 roku T. Campanella w „Państwie Słońca” proponował, by specjalne służby normowały życie seksualne obywateli, dobierając odpowiednich partnerów do aktu prokreacji. Widać więc dowodnie, że te i wszystkie inne próby miały cel wspólny: uszczęśliwienie ludzi!

Zastanawiam się, czy aby wyrzucamy się skutecznie z uścisków Ludowych Uszczęśliwiaczy, nie wpadamy — mało świadomie — w dziecięcy jesienny uścisk Neofitów Kapitalizmu. Myślę, że już się to dzieje, a jednostka jak zwykle nie ma wielkich szans w walce z dużą grupą wyznawców. Zresztą może okazać się to nie takie źle (docelowo), zwłaszcza, iż parę milionów ludzi na świecie nie narzeka...

ANTONI KOWALSKI

FUMOLOGIA

Dlaczego o tym piszę? Przekraczając nowe granice systemowe, nazbyt wielu wierzy w cudowne przeistoczenie polskiej gospodarki w krótkim czasie. Czyżby nowa odmiana fumologii? Eksperci niemieccy obliczyli, że doprowadzenie byle NRD do poziomu RFN pochłonie w ciągu najbliższych 5 lat (na same inwestycje) 600 miliardów marek. Można zatem szacować, że takie same nakłady w odniesieniu do Polski wyniosą... ponad 1 bilion marek, a więc ok. 700 miliardów dolarów! Kto ma je wyłożyć? Czy wiemy o tym, dyskutując zażarcie o małej i dużej prywatyzacji, o likwidowanych sklepach i „kupowaniu” zakładów, w których pracujemy? We wrześniu tego roku zachodniemiecki tygodnik „Wirtschaftswoche” stwierdza dobitnie: „W tym roku gospodarka polska ulega dostawnie załamaniu”.

Czy wiemy, że pod względem dochodu i odowego wytworzonego cofamy się do najgorszych lat 1982 i 1983? Co więcej — nawet najbażniej optymistyczne prognozy zakładają, że za lat 5 ów dochód będzie zaledwie o 3 proc. większy niż w 1978 roku, czyli praktycznie mamy 17 lat... do tytułu Zbliżając się systemowo, oddalac się będziemy pod względem poziomu gospodarczego, technologicznego. Powinnością publicystów jest — a o-

Ekonomia na co dzień

statnio uczynił to Stanisław Albinowski i chwala mu za to — fakty te udostępnił i prezentował. Czy padnie zarzut czarnowidztwa i „wrogię roboty”? Mam nadzieję, że nikt już nie sięgnie po środki z tego arsenału.

Zajmijmy się jednak innym rodzajem fumologii, jakby na niższym poziomie gospodarczym. Oto w lipcu ukazała się wreszcie słynna ustawa prywatyzacyjna. Akuszerem był minister K. Lis, nad zyciem ośeska czarwa od niedawna minister W. Kuczyński. Jak wiemy, wytypowano pierwszą szczęśliwą (!) siódmką — najsmaczniejszą kaski naszego przemysłu, która pójdzie na pierwszy ogień. Ja wracam jednak do odbytych kilkanaście tygodni temu w Hucie im. T. Sendzimiry dyskusji tzw. Krajowego Porozumienia Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność”, popularnej „Siedmiu”.

Ustawa prywatyzacyjna pozwala pracownikom nabyć akcje własnego przedsiębiorstwa. W dyskusji udowodniono jednak, że w praktyce czyni to niemożliwym! Oto 20 proc. akcji spółki powstałej w wyniku prywatyzacji przedsiębiorstwa pracownicy mogą nabywać na zasadach preferencyjnych — po cenie obniżonej o połowę w stosunku do ceny ustalonej w pierwszym dniu sprzedaży.

Als ustęp 8 artykułu 24 tej ustawy mówi, że łączna wartość ulg dla pracowników nie może przekroczyć iloczynu średniej wartości wynagrodzeń, wypłaconych jednemu zatrudnionemu (w ciągu 12 miesięcy poprzedzających wpisanie spółki do rejestru handlowego) i liczby pracowników nabywających akcje.

Teraz już tylko należy wziąć do ręki kalkulator i liczyć. Jeśli w przedsiębiorstwie X pracuje 100 osób chcących nabyć akcje, a średnia wartość wynagrodzenia rocznego wyniesie 6-7 mln zł, to wartość przyznanych akcji nie może przekroczyć 600-700 mln zł. Załóżmy, że wartość wszystkich akcji tego przedsiębiorstwa wyniesie 10 miliardów zł. Czyli w myśl tej samej ustawy pracownicy mogą nabyć preferencyjnie akcje wartości 2 mld zł (przy 50-procentowej zniżce) za 1 mld zł. Tymczasem realnie preferencje wyliczyć można tylko do kwoty 600-700 mln zł... Co więcej — prawo do preferencyjnego zakupu (w myśl tej samej ustawy) wygasa po roku od dnia udostępnienia akcji. To uniemożliwia więc ratalne kupowanie. A co w sytuacji, gdy wartość akcji spadnie w międzyczasie? Od jakiej kwoty będą liczone preferencje?

Tych kilka przykładów pokazuje, jak trudny program przyjęliśmy. To także przykłady owego „diabła tkwiącego w szczegółach”, o którym wspomina każdorazowo m. in. W. Kuczyński. Ale dobrze, idmy dalej. Oto przedsiębiorstwo X jest już w rękach załogi i grupy właścicieli akcji. Co teraz? Wszyscy zaczynamy czekać na dywidendę, czy zaczynamy grać na giełdzie, bacznie śledząc codzienne notowania? Niestety, fumologia...

„W naszym katolickim kraju łatwiej mówić o tym, że kobieta przerwała ciążę, niż o tym, że urodziła i wróciła do domu. Bez zenady podaje się liczbe zabiegów, natomiast trudno wypowiedzieć słowo: „zachowała godność”, „uratowała życie”.

Dom jest zwyczajny, a jednak widać go z daleka — nieduży, piętrowy, szary, stoi samotnie wśród jaskrawożółtych bloków. Idąc tu Jadwigę na niko-go nie patrzy. Otwiera furtkę, szybko przechodzi ścieżką w

Wreszcie wchodzi. Zupełnie nie przypomina surowej, wymagającej matematyki. Uśmiecha się, a pod tym uśmiechem — Jadwiga wie to na pewno — kryje się dobroć. Dziewczyna uświadamia sobie że nie trzeba się bać.

Przychodzą do nas dziewczęta bardzo młode, najczęściej 19- i 20-letnie, chociaż zdarzają się i młodsze. Bywa też, że o pomoc zwraca się 30-letnia kobieta, która we własnym domu nie ma warunków, by przetrwać w spokoju ostatnie tygodnie ciąży — opowiada siostra przełożona Domu Samotnej Matki przy ul. I. Mościckiego w Tarnowie. — Mamy 4 pokoje. W każdym mieszka młoda matka ze swoim niemowlęciem i dziewczyną na oczekującej dziecka. Pozostają tu czasem nawet kilka miesięcy. To zależy ile czasu zajmie im

— dasz sobie radę, a na nas zawsze możesz liczyć”. O Domu dowiedziała się od koleżanki. Przyjechała. Mały jest zdrowy, ona także, a wczoraj... od razu chciała to powiedzieć! Wczoraj dowiedziała się, że przyznano jej mieszkanie! Czy ja rozumiem, co to znaczy mieć własny kat? Jolka wychowała się w Domu Dziecka, w posagu dostała książeczkę z pełnym wkładem, ale niedawno okazało się, że ta suma nie wystarczy. Uskładała milion — też za mało. Dopiero zakład dał jej pożyczkę.

Ewa najbardziej boi się ludzkiego gadania. Nie znosiłaby szepotów, ani pogardliwych spojrzeń, zanim więc sąsiadki dowiedziały się, że jest w ciąży, wyjechała z domu. Nie miałyby od-

BOGDAN WASZTYL

Bez żalu

Usłyszały trzask i zobaczyły Andrzeja całego we krwi. Wszystko było zakrwawione — łóżko, ściany, sufit.

Dom na skraju jednej z podgórskich wsi. Mały, skromny. Do szczyby przyklejona twarz. To twarz 60-letniej Anieli C. Od miesiąca tak czegoś wypatruje. Na coś czeka.

Kiedyś nie było tu tak cicho i spokojnie. Jeszcze niedawno. Aniela C. doskonale pamięta ten dzień.

Było to przed miesiącem. Aniela C. odwiedziła córkę z mężem, Zbigniewem W. i z dziećmi. W domu były jeszcze wnuki po drugiej córce i syn pani Anieli, Andrzej C. Było gwarno, dzieci zachowywały się głośno. Irytowały Andrzeja C. Andrzeja C., który usiłował intensywnie myśleć, skąd wziąć pieniądze na wódkę, ponieważ był jeszcze nie dość pijany. Matka nie chciała dać. Siostra z mężem też. Złosił się, miał po kuchni, kłął, wyzywał straszyl. Dzieci zamknęto w innym pokoju.

Idź, synku, do swojej izby — prosiła Aniela C. — Nie rób awantur.

O dziwo, usłuchał. Trzasnął dzwiami. Ale stamtąd dalej krzyczał, wymyślał, groził, że ich wreszcie wszystkich pozabija. Z drugiej izby dał się słyszeć płacz dzieci. Bały się. Różniejsza córka nie mogła ich uspokoić.

Zięć usiadł w kuchni przy teściowej. Zapalił papierosa. Milczał. Zaciągnął się mocno i wpatrywał w dym.

Nagle wbiegła córka i krzyknęła: „Dzieci!” Ani matka, ani jej córka nie zauważyły, że w tym momencie Zbigniew wziął kopaczkę, którą cały dzień pracował w polu i wyszedł. Po chwili usłyszały trzask i zobaczyły Andrzeja całego we krwi. Wszystko było zakrwawione — łóżko, ściany, sufit. Do dziś Aniela C. nie może ich domyć. Zresztą kto w tej izbie chciałby mieszkać...

Zięć położył kopaczkę przy piecu. Nie pozwolił jej ruszyć i oznajmił, że idzie na policję. Tak jak stał — bosy. Był w szoku. Zatrzymały go jakos. Dali znać sąsiadom. Ten pojechał ze Zbigniewem na posterunek. Traktorem. Niestety, nie było tam nikogo. Przechleź to już dziesiąta wieczór. Wrócili. Córka zadzwoniła na policję. Przyjechało pogotowie, potem policjanci. Andrzeja

C. nie wzięli, bo już nie żył. Zbigniewa zabrali dopiero o czwartej rano. Pożegnał się z dziećmi, żoną, teściową.

W dwa dni później prokurator wydał nakaz aresztowania Zbigniewa W., który działając w zamiarze pozbawienia życia, uderzył kilkakrotnie kopaczką w głowę Andrzeja C., w wyniku czego poszkodowany zmarł.

W areszcie Zbigniew W. dostał ataku padaczki (od lat był chory) w związku z czym przewieziono go do szpitala, gdzie obecnie przebywa, oczekując na proces.

Aniela C. nie ma żalu do zięcia. Stał w obronie jej i dzieci. Był zupełnie trzeźwy. Schorowany... Gdyby był zdrowy, na pewno by tego nie zrobił. Nie może go więc potępiać. Po prostu zabił, bo już dłużej nie dało się tak żyć.

Aniela C. nie ma żalu do nikogo. Zwyczajnie — nie dopisało jej szczęście w życiu... Miała dwie córki i syna, ale jego jakby nie miała. Najczęściej siedział w więzieniu. Nie żył uczciwie. Pił, krał, bił. Z osiem lat tak mu się uzbierało. To nie było życie. Mąż też jej się nie udał. Pił na umór. Może był trochę spokojniejszy, nie rozbijał się tak jak Andrzej, ale z paragrafami też nie żył w zgodzie. A i awantury niegorsza niż potomek potrafił po pijanemu urządzić. Z czasem uspokoił się, zmąkrotniał, potrafił żyć tylko w alkoholowym świecie. Wreszcie się powiesił. Nie wiadomo dlaczego. Było to dwadzieścia lat temu. A teraz zginął syn.

Aniela C. uważa, że to wszystko przez wódkę, przez nią tracił rozum, nie wiedzieli, co robia. Wszystkie pieniądze przepijały i nie wahały się przed niczym, by je zdobyć... Nawet nie wie, jak w tej atmosferze udało się jej wychować dwie córki na porządne, uczciwe kobiety.

Syn też miał dwoje dzieci. Jego żona podala o rozwód. Może je kochał, ale wódka nie pozwoliła płacić nawet alimentów. Był taki moment, kiedy Aniela C. poczuła się szczęśliwa. Pamięta jak dziś — Andrzej wyszedł z więzienia i powiedział, że się żeni. Myślała, że się zmieni. Była w błędzie. We wrześniu się

ożenił, a w listopadzie znalazł się już na powrót w więzieniu, po prostu nie potrafił żyć uczciwie. Nie garnał się do nauki, ani do pracy. Do drugiej klasy nie chciał już chodzić. Uciekał ze szkoły. Sama nie potrafiła dać sobie z nim rady.

Aniela C. nie potępia męża córki. Nie ma prawa. Córka jest załamana, zupełnie niewinna. Teraz pozostało jej tylko odwiedzać męża w szpitalu. Nie myśli o tym, co będzie później. Po wyroku. Czyżby i ona nie miała szczęścia w życiu? Czy i ona będzie musiała jeździć do więzienia, tak jak matka?

Aniela C. często jeździła, bo która matka nie odwiedzi syna? W listach pisała, że się poprawi, obiecywał, zaklinał się... Potem wracał. Jeszcze gorszy, jeszcze bardziej zły niż przedtem. Tam jeden drugiego ćwiczy, deprawuje. Dlatego Aniela C. nie wierzy w żadne więzienia i boi się o to, co zrobią tam z jej zięciem. Nie wierzy też w leczenie.

W nic już nie wierzy. Nawet w to, że syn ją kochał. Chyba wtedy tylko, gdy potrzebował pieniędzy na wódkę. Wtedy mówił do niej: mamusko... A jak nie chciała dać, to się awanturował. Ciała więc za niego grzywny, wala jeść, opierała. A on okłamywał ją, szantażował. Aniela C. pamięta, jak nał sobie żyły. Popił, chciał niedzy. Zażądał pięćdziesiąt tysięcy. Powiedziała, że nie on: „Daj, bo sobie żyły popo”. Położył rękę na stole, przetyłkę. „Dasz?” — „Nie”. Podciął się po raz pierwszy. I tak ponownie, gdy krew już pała. Czy matka przeżyje taki widok? W domu rzeczywistość nie była pieniędzy. Poszła do sąsiada i pożyczyła. Syn przepił wszystko.

Co teraz czuje Aniela C.? Jest spokojna. Wie, że nie przyjdzie z awanturą. Nie musi się bać o siebie, dzieci, wnuków. Nie musi już patrzeć ze strachem przez okno. Patrzy więc tylko ze smutkiem.

Zal jej zięcia. Bardzo źal. Zabił i będzie za to odpowiadał. A ona nie już nie zmieni — ani tantemu, ani temu nie pomoże.

Pokój, w którym mieszkał Andrzej. Prawie pusty. Rozpadające się drewniane łóżko, stary stół nakryty jakąś ceratą, na nim budzik wskazujący godzinę dwunastą minut piętnaście. Nie nakrecały od miesiąca. Poza tym nic, tylko krew. Nie da się jej zmyć.

KRZYSZTOFA BIK-JURKOW

K R Z Y K

głęb ogrodu i dopiero gdy staje przed drzwiami, odwraca głowę, zerkając na ulicę — nikt się nie gapił. Jeszcze waha się, czy nacisnąć dzwonek. Z trudem przetyka ślinę. Chciałaby uciec, ale jest już za późno, słychać kroki. — Proszę bardzo, czekamy; siostra zaraz przyjdzie. — Miła jest — myśli dziewczyna i rozgląda się po pokoju. Kredens, stół, wyściance krzesła, kwiaty i śnieżne firanki. Zupełnie tak, jak w porządnym mieszczańskim domu, cudownie pachnie kawa. Dopiero teraz odczuwa głód.

Jeszcze wczoraj miała nadzieję, że ojciec nie pozwoli jej odejść. Kiedy przyszedł z pola, zaczęła pakować rzeczy. Wyjęła szufladę i odwróciła ją do góry dnem. Nie drgnął. No to przeszła mu koło nosa. Przeszła, chociaż bardzo się bała, że uderzy. Wyjęła torbę z pawlaczka i rąbnęła nią o podłogę. Matka zaczęła szlochać. Ojciec nawet nie mrugnął. Zacinę-

uporządkowanie spraw rodzinnych. Życie w naszym domu toczy się normalnie — trzeba sprzątać, pracować, gotować. Obowiązki dzieliemy sprawiedliwie. Nikogo nie ominie dyżur w kuchni czy pralni. Trudno w to uwierzyć, ale niektóre dziewczęta nie potrafią zadbać o higienę osobistą. Cóż, dopiero mówić o pielęgnowaniu ośeska. Trzeba uczyć, radzić, tłumaczyć.

W Domu Samotnej Matki pracują trzy siostry zakonne, w tym jedna pielęgniarka. Uproszczeniem byłoby twierdzić, że rola ich sprowadza się do instruktażu, jak karmić i przewijać niemowlę lub jak przetrząść wupę. Dziewczęta potrzebują czegoś więcej. Chcą — chociaż nie zawsze zdają sobie z tego sprawę — usłyszeć odpowiedź na pytanie: jak żyć, gdy cała przeszłość to ojciec pijak, albo kłótnie z wielbicielami matki?

wagi pójść na zabieg i żyć z świadomością, że odrzuciła własne dziecko.

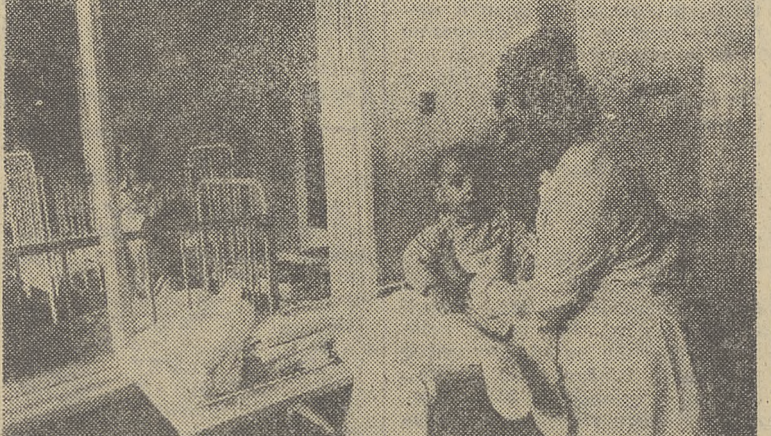
Siostra przełożona: — Czasem dziewczyna zagalopuje się w planach małżeńskich. Często, gdy zjawia się dziecko, chłopak znikną. Dziewczyna jest rozgoryczona i nie mniej od niej cierpią rodzice. Boleją, że córka przegrała życie. Czasem ponosi ich gniew. Każda ześ z oczu, wypędzają z domu, ale gdy wnuk przyjdzie na świat, przyjeżdżają, zabierają „swoje” dzieci. Oczywiście nie zawsze tak jest. Często, bardzo często dziadkowie milczą, a dziewczyna odchodzi, zostawiając u nas dziecko.

Anka niewiele mówi, bo czym? Wzrusza ramionami. Ma 4 starszych braci. Jeden odwiedza ją z bratową. Będą mieć dziecko, są szczęśliwi i tego im zazdrości. Tak bardzo chciała wziąć ślub, ale Rysiek ma już żonę i 14-letnią, młodszą od Anki o 5 lat córkę, więc ślubu nie będzie. Zgodził się płacić alimenty, lecz Anka liczy na siebie. Pójdzie do pracy.

Pytam dziewczęta, jak matki zareagowały na wiadomość o ciąży. Jedna poradziła, żeby się „tego” pozbyć. A kiedy ochronię z wściekłości, zapewniła, że „to nic nie boli”. Inna uderzyła córkę w twarz, a jeszcze inna powtarzała w kółko: taki wstyd, taki wstyd!

Matki i córki żyją obok siebie, nie znając się właściwie — i nagle do jednej i do drugiej dociera krzyk wzajemnych oskarżeń. A później krzyk dziecka. Czy zdołają go uciszyć? Krzyk własnego sumienia?

W Polsce jest 10 domów samotnej matki. Tarnowski powstał w 1983 r. staraniem ks. biskupa Józefa Gucwy i niejącego już dzisiaj ordynariusza diecezji tarnowskiej, arcybiskupa Jerzego Ablewicza. Dom prowadzi siostry urszulanek SJK. Rozwiązują problemy Joasi, Ewy, Jadwigi i wielu innych. Niektóre z nich jeszcze po latach piszą kartki. Meldują, że wiedzie im się dobrze, średnio, ale... Najczęściej jednak — nie najgorzej.



ła żeby w porządku, zabiorę się stad, żeby im nie robić wstydul. Gdy o świecie wychodziła do pociągu, ojca nie było już w domu. Wlokła się do przystanku i płakała, choć chciała biec i krzyzczać.

Uprowadzono ją, że miejsce jest mało, że trudno się dostać, a tymczasem dzisiaj oprócz niej nie ma chyba nikogo. Chociaż nie, słychać wyraźnie płacz dziecka. Jadwiga próbuje zgadnąć, kto wejdzie i ma przed oczami matematykę. Pamięta ją doskonale. Była elegancka: świetnie skrojony kostiumik, apaszka, koronkowy kołnierzyk i ani pyknię gdziekolwiek.

Siostra przełożona: — Chcemy, aby dziewczęta uświadomiły sobie, że to, co się stało w ich życiu, nie przekreśla ani godności, ani tym bardziej człowieczeństwa. Na szczęście głosy pełne pogardy są sporadyczne, najczęściej naszej pracy towarzyszyły życiwe zainteresowanie lub konkretna pomoc. Na przykład ze strony służby zdrowia, przychodni czy szpitali.

Jolka jest szczęśliwa, przytula do siebie czarnoookiego malca i uważa, że wszystko co najgorsze ma już za sobą. Kiedy upewniła się, że jest w ciąży, pobiegła do swojej kierowniczki: „Nic się nie martw — usłysza-

Bez hucznych trąb i wielkiego rozgłosu, jednym koncertem jubileuszowym przypomniawszy nam, że Capella Cracoviensis już dwadzieścia lat wzbogaca życie muzyczne Krakowa.

Na tę okazję Stanisław Gatoński dobrał program trochę mozajkowo-skladankowy, ale pokazujący główne nurty repertuarowe zespołu. Klasykę reprezentowała Symfonia D-dur „Zeparowa” Haydna; 4 Sonety miłosne Szekspira Tadeusza Bairda, choć są utworem stylizowanym akcentowały zainteresowania współczesną muzyką polską. Raz jeszcze zachwycił nas w nich niezrównany Andrzej Hiolski. Stowarzyszony z Capellą zespół „Madrygalistów” pokazał też w najlepszej stronie w kompozycjach na chór a cappella Clémenta Jannequina i L. Marenzio — to wiek

Z SALI KONCERTOWEJ

Vivat Capella!

XVI, wreszcie „Completorium” Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, a więc dawna muzyka polska, kultywowana przez Gatońskiego ze specjalnym pietyzmem. Solistami w „Completorium” byli: Urszula Redych-Vasina — sopran, Agnieszka Wietrzny — mezosopran, Marek Krzywoń — tenor i Marian Suchanek — baryton. (Nb, wszyscy śpiewają w zespole „Madrygalistów”.)

Mimo upływu dwudziestu lat Capella Cracoviensis pozostaje zespołem młodym (słuchych skroni nie widać), bo systematycznie się odmładza, a „Maestro di capella” — Stanisław Gatoński także nie utracił młodości ducha i energii. Nie brak w Krakowie „gadają-

cych głów podwawelskich”, ludzi, którzy dużo mówią i rozgłaszają, że „gród nasz stolicą kulturalną jest” ale robią niewiele lub nic. Gatoński do nich nie należy, bo od początku holdował zasadzie, że przede wszystkim trzeba działać i pracować. Dlatego zrobił dużo i dobrze zastąpił się naszej kulturze muzycznej.

Drukowany program koncertu nie przyniósł — zapewne ze względów oszczędnościowych — podsumowania artystycznych dokonań zespołu w ciągu minionych lat. Możemy tu tylko zwięźle stwierdzić, że jest to bilans zdecydowanie pozytywny i zamiat wypisywania „pochwalnej laurki” zaintonują na cześć Stanisława Gatońskiego i Capelli Cracoviensis skoczony uwiad starypolski.

ADAM WALACIŃSKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17.10.1990 r. zmarł przetywszy 26 lat, nasz ukochany Kolega

MIECZYSLAW PACURA

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się z kaplicy na cmentarzu Rakowickim, w sobotę 20 października, o godz. 9.15.

Zonie i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Grono przyjaciół z PZPH „FRUTAROMA”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 X 1990 r. zmarł opatrzony św. Sakramentami, nasz najdroższy Mąż, Tato i Zięć

inż. ANDRZEJ TURCZAŃSKI

wieloletni Kierownik pracowni fotofilmowej Instytutu Zootechniki. Msza św. żałobna zostanie odprawiona w poniedziałek 22 października, o godz. 11, w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobowca rodzinnego.

ZONA, SYN, SYNOWA, TEŚCIOWA, RODZINA i PRZYJACIELE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 października 1990 roku zmarł

inż. ANDRZEJ TURCZAŃSKI

artysta fotografii animalistycznej, przyjaciel zwierząt i długoletni, oddany pracownik Krakowskiego Ogrodu Zoologicznego.

Niech Jego szlachetność, prawość i pracowitość trwają w naszej pamięci!

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia. Dyrekcja, koleżanki i koledzy z Miejskiego Parku i Ogrodu Zoologicznego w Krakowie

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 22 października o godzinie 11 na cmentarzu Rakowickim.

STANISLAW PTAK

najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek, przeżywszy 69 lat, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12 października 1990 r. w Krakowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek 22 października, o godz. 9, w kościele parafialnym N.M. Panny z Lourdes, przy ul. Misjonarskiej 37.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 14.30, na cmentarzu Rakowickim.

Pogrzeźni w smutku i żałobie ZONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas za zawsze najlepszy Przyjaciel całego życia

mgr inż. ERAZM JANCZYK

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w Costa Mesa California, dnia 22 października, o godz. 8.

Pogrzeźni w smutku ANDRZEJ z KICKIEM

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 października 1990 r., zmarł w wieku 63 lat

mgr ERAZM JANCZYK

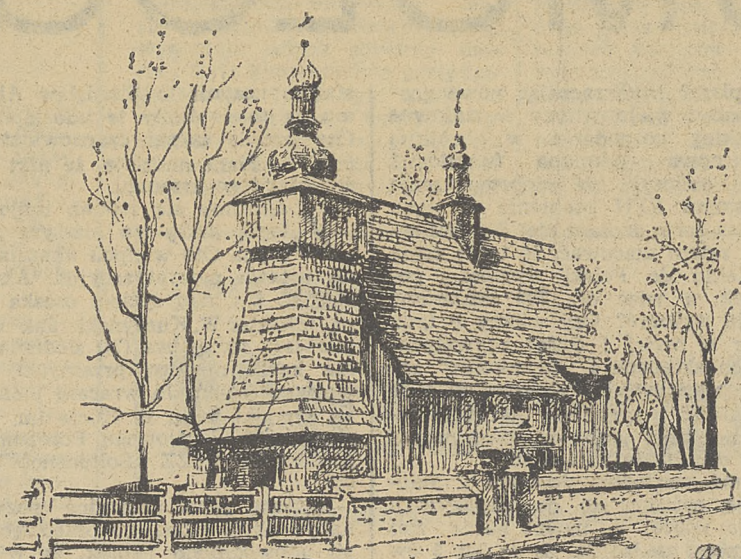
były pracownik „BIPRONAFU” i CEBEA oraz członek Klubu Wysokogórskiego.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kaplicy na cmentarzu w Krakowie-Batowicach, w poniedziałek 22 października, o godz. 11.45, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

ZONA, CÓRKA, SIOSTRY i RODZINA

Z teki Andrzeja B. Krupińskiego

Na tarnowskim Burku



Drewniany kościółek pod wezwaniem Najsw. Marii Panny Wniebowziętej na dawnym przedmieściu Tarnowa — Burku — należy do najstarszych świątyń tarnowskich. Tutejsza parafia, mająca służyć mieszkańcom zamku Tarnowskich uposażony już w 1354 roku ówczesny jego właściciel Rafał Tarnowski.

KŁOPOTY z JEZYKIEM

Zaczynamy cykl „problemów owocowych”. Takie bowiem osobliwości słyszy się „przy straganach w dzień targowy”, że trzeba też nazwom owoców (i odmianom tych nazw) nieco uwagi poświęcić.

A tu z winogronami nawet — jak się okazuje — są jakieś kłopoty, powstałe chyba m.in. ze zniknięcia z naszego języka wyrazu kiś, rugowanego niemiłosiernie przez słowniki jako wyraz „książkowy”.

Może i ma ów wyraz książkowy charakter w takich oto połączeniach: „niedojrzałe owoce polśniewały orosiałymi kiściami” (Wi. St. Reymont); „Aksamitna byłica rozpięta miękkie swe kiście” (J. Kasprówek); „Po miedzach szafrańcem żółciwą kwiatowe kiście dziurawca” (A. Dygasiński).

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Cracovia gra w Janowie

Rywalizacja hokeistów ekstraklasy o miejsce w pierwszej szóstce nabiera rumieńców. Na dobrą sprawę tylko dwa zespoły są z niej wyeliminowane: beniaminek z Łodzi oraz — co jest dużą niespodzianką — sosnowieckie Zagłębie.

Pewne miejsce w pierwszej szóstce mają: obrońcy tytułu — Polonia Bytom, Unia Oświęcim i Naprzód. Natomiast o trzy pozostałe lokaty zmagania toczy się chyba będą do końca pierwszej tury gier między: Cracovią (11 pkt. z jedną grą więcej), Podhalem (10 pkt.), Towimorem (10 pkt. i też jedną grą więcej), Tychami (10 pkt.) i Górnikiem 1920 (9 pkt.).

Wśród tej piątki najtrudniejsze zadanie czeka, niestety, Cracovię: z 7 czekających ją spotkań, aż 4 gry na wyjazdach; najłatwiejsze Górnika 1920 (w 8 meczach aż 6 u siebie) oraz Podhale (z 8 spotkań — 4 u siebie). Wiele wskazuje więc na to, że w końcowej fazie pierwszej tury rozgrywek już tylko o jedno miejsce rywalizować będzie Cracovia z Towimorem i Tychami.

Niezwykle istotne znaczenie dla Cracovii ma w tej sytuacji dzisiejszy mecz w Janowie z Naprzodem. Nawet zwycięstwo 1 pkt., przybliżyłoby gości do upragnionego celu. Natomiast Podhale gra w Katowicach z Górnikiem 1920 i nie bez szans na zwycięstwo. Ponadto grają: GKS Tychy-Zagłębie oraz Unia-LKS. Piąty mecz odbył się awansem Polonia pokonała Towimor 4:1. (JAF)

Nasz komentarz

Nie ma powodu do wstydu...

Cudu tym razem na Wembley nie było, reprezentacja Anglii odniosła zwycięstwo (2:0), ale też nie doszło do kompromitacji polskiej jedenastki. Powiem więcej, gdyby nie przypadkowa ręka Kaczmarka po której sędzia musiał podkryć przeciwko nam rzut karny, z którego Lincker uzyskał prowadzenie dla Anglii, i gdyby nie rażąca, wręcz niedopuszczalna błąd Wandzika w ostatniej minucie meczu, to... mogło dojść do sensacji!

Ktoś powie, że to mrzonki. Oczywiście, ale odpowiem, że mrzonką spełnioną był tamten, sprzed 17 laty remis (1:1) na Wembley. Powiem nawet więcej: tamten „zwycki remis” został osiągnięty po grze w której dużo więcej mieli do powiedzenia Anglicy, niż przedwczoraj. Gospodarze mieli wtedy większą przewagę, częściej atakowali, oddali na polską bramkę dużo więcej strzałów. Nikt nie zaprzeczy, że Tomaszewskiemu, zresztą grającemu świetnie, wielokrotnie przychodziło z pomocą szczęście. Tym razem tego łutu szczęścia Wandzikowi zabrakło, także zawodnikom z pola w poczynaniach ofensywnych. Proszę sobie przypomnieć, ile razy przed 17 laty przedstawiali się Polacy w pobliżu bramki Shiltona a ile razy teraz pod świątynię Woodsa.

Czy znaczy to, że mamy lepszy zespół, niż tamten? Oczywiście, że nie. Zawodnicy jedenastki K. Górskiego szczyt formy mieli przed sobą, nadszedł on w kilka miesięcy później. Obecna jedenastka zagrała jednak dobre spotkanie, ale musiała uznać wyższość Anglików. Jednak za swą postawę na Wembley zasłużyła na uznanie. Spięta się dużo lepiej, niż mogliśmy się spodziewać. A że przegrała, to trudno.

Dzięki telewizji satelitarnej, po meczu na Wembley oglądałem występ sławnych Holendrów w wyjazdowym meczu przeciwko Portugalii. Przegrali, a poziom spotkania był dużo słabszy, niż tego w Londynie. Oglądałem też dramat Rumunów (uczestnicy finałów „Italia 90”) przed własną widownią z Bułgarami (0:3). Też poziom meczu słabszy niż na Wembley. Nie poprosiłem się też Włosi — remisując w Budapeszcie z Węgrami (1:1). Porównując wymienione mecze nie ma powodów, aby rumienić się za postawę „biało-czerwonych”. (JAF)

Beda walczyć o pięściarski tron

Wiosną tego roku w światku zawodowego boksu doszło do prawdziwego „trzęsienia ziemi”. Niepokonyany od kilku lat mistrz świata wagi ciężkiej Mike Tyson przegrał z Jamesem Douglassiem. Czy „żelazny Mike” wróci na tron? Na razie jest „numerem 3”...

W klasyfikacji trzech najlepszych federacji pięściarstwa zawodowego, w najwyższej kategorii 3 pierwsze miejsca zajmują zawodnicy USA. Oto oni: James „Buster” Douglas — ur. w 1960 r., 193 cm wzrostu, 35 waga; 30 zwycięstw (20 przez nokaut), 4 porażki, 1 remis, aktualny mistrz świata.

Evander Holyfield — ur. w 1962 r., 185 cm wzrostu, 24 waga; 24 wygrane (20 przez nokaut), „Iron” Mike Tyson — ur. w 1966 r., 37 waga; 36 zwycięstw (33 przez nokaut), 1 porażka.

25 października odbędzie się walka o mistrzowski tytuł między Douglassiem a Holyfieldem. Mistrz za samo wyjście na ring ma otrzymać 24 mln dolarów. Bukmacherzy uważają, że faworytem pojedynku jest jego rywal. Typują na niego w stosunku 5:2. Co na to Douglas? Jest on wielkim optymistą. Chce nokautować swojego przeciwnika.

A co z Tysonem? Na razie wypadł z gry. Leczy kontuzjowane oko i martwi się, że musi czekać w kolejkę by walczyć o powrót na królewski tron.

SPRINTEM

SANTIAGO. Piłkarze Brazylii zremisowali z Chile 0:0. ŁÓDŹ. Po 2 konkurencjach samolotowych, nawigacyjnych MP prowadzi Darocha.

Pomoc hokeistom

Zaangażowanie grupki działaczy klubowych i entuzjastów hokeja uratowało drużynę Cracovii od rozwiązania. Ostatnio przybyło nawet sponsorów. Są wśród nich KOMEX, PPH PAK, Bank Przemysłowo-Handlowy, PROBUD, BUTAMEX, PAMOS-PEPSI, INTERMAX, CELAPO, BUDIMEX i nawet „Gazeta Wyborcza”. W sumie — jak nas poinformował wiceprezes K. Milewski — zebrano się już ponad 100 mln złotych. Na najlepszej drodze są też rozmowy z pewną firmą, która zadeklaruje całkowite sponsorowanie ligowej drużyny, gdyż mówi się o 500 mln.

Za pracę z młodzieżą...

Z okazji Dnia Nauczyciela złote odznaki Zasłużonego Działacza KF (za działalność popularyzującą kulturę fizyczną) otrzymali: L. Harabasz, J. Zuradzki, S. Zawadzki, a srebrne: J. Basiaga, J. Cholewa i Cz. Miś. Nagrody i dyplomy otrzymały następujące szkoły: SP nr 2 w Myślenicach, SP nr 87 w Krakowie, SP nr 1 w Skawinie, SP nr 2 w Krakowie, SP nr 2 w Krzeszowicach, SP w Janowicach, SP w Słomnikach, LO w Myślenicach, LO w Skawinie i IX LO w Krakowie. Gratulujemy!

ZAOPATRZENIOWCY! AKWIZYTORZY!

WYSOKA PROWIZJA za zamówienia na tanie ŚWIETŁÓWKI 40 W Tel. 22-59-42.

PRZEDSIĘBIORSTWO „MERCEDESA”

w Niemczech, za Bremen poleca używane samochody osobowe, ciężarowe, ciągniki.

Waterman GmbH, 2930 Varel 2, tel. 04451/2206. NIŻSZE CENY DLA POLAKÓW. g-36584

SKLEP W CENTRUM KATOWIC

branży futrzarsko-skożrzanej nawiąże współpracę Katowice, ul. Korfantego 10 (dawna Dyrekcyjna), telefon 53-94-81, 53-97-13, wieczorem 52-44-73. g-36342

Firma „LAJKONIK”

z kooperacją firmy niemieckiej „HERBOLD” TANIO, SZYBKO WIZOWANIE RFN. Zapraszamy Kraków-Lagiewniki, ul. Cegielińska 3 (10-17). g-31932

„Sklep LUX!”

TYLKO U NAS KUPISZ pełne wyposażenie do eleganckiej łazienki — szeroki wybór zachodniej glazury, terakoty oraz dodatki. 29 LISTOPADA 42C. g-36299

Pracownia złotnicza KRAKÓW,

ul. Karmelicka 9/4, II p. PROPONUJE USŁUGI W ZAKRESIE: ▲ wyrób, naprawa biżuterii złotej z materiałów powierzonych ▲ sprzedaż wyrobów własnych ▲ skup złomu złota

Możliwość zamówień hurtowych. ATRAKCYJNE FASONY CYRKONIE OPRAWIONE W BIAŁYM ŻŁOCIE Zapraszamy: 10-18.

GAMA COLOR

oferuje duży wybór papierów importowanych i folii samoprzylepnych oraz wszelkie usługi w zakresie reklamy. Zapraszamy od godz. 9 do 15. 30-017 Kraków, ul. Racławicka 56, tel. 33-11-22, wewn. 196, tlx 0322598. g-36407

KUPON uprawnijący do udziału w losowaniu komputera osobistego Casio - SF 7500 (64 kB). Aby wziąć udział w losowaniu należy zebrać 5 kolejnych numerowanych kuponów ukazujących się w każdy piątek i przelać do „Dziennika Polskiego” ul. Wielopole 1.

Prezentujemy dziś firmę „DIGITAL”, która będzie sponsorem nagród w „Dzienniku Polskim”, jak również rubryki wprowadzającej naszych Czytelników w świat satelitarnej telewizji i najnowszego sprzętu audio-video. „Digital”, którego centrala mieści się w Gdańsku, współpracuje ściśle z zachodnioniemiecką firmą KTS Elektronik GmbH, a sprzęt, który oferuje pochodzi wyłącznie od uznanych na rynku producentów i jest odbierany bezpośrednio z fabryk lub firmowych przedstawicielstw.

„Digital” rozpoczął w połowie lat 80. od sprowadzenia komputerów, a następnie sprzętu RTV. A jak dziś prezentuje się jego oferta? To przede wszystkim zestawy do odbioru telewizji satelitarnej wysoko-energetycznej firmy amerykańskiej „Echostar”, a także kalkulatory i telefony „Canona”, kalkulatory „Casio”, maszyny do pisania „Olivetti”, maszyny do liczenia pieniędzy „De La Rue”, a w najbliższej przyszłości także sprzęt RTV „Siemensa” i „Akai”.

NAGRODA — którą po zebraniu 5 konkursowych kuponów i przesłaniu ich na adres „Dziennika” mogą wylosować nasi Czytelnicy — jest komputer osobisty Casio — SF 7500, wartości ponad 2 mln zł, który także znajduje się w ofercie handlowej „Digitalu”. Mimo skromnego formatu posiada pamięć 64 kB. Obok możliwości wysokiej klasy kalkulatora, Casio — SF 7500 pozwala prowadzić szeroką ewidencję adresów i telefonów, posiada kalendarz na parę lat i podaje kilka światowych czasów. Pozwala także programować rozkład dnia z możliwością alarmu o określonej porze. Możliwe jest również programowanie wielu innych informacji.

ZA TYDZIEŃ: ▲ Dlaczego warto oglądać programy z satelity „Astra”? ▲ Drugi kupon.

KRONIKA KRAKOWSKA

Najszybciej ruszy budowa „Ronda”. Władze zainteresowane sprzedają wiazaną.

Konieczne także zmiany w komunikacji

Stanie hotel i... nowy dworzec PKS?

Ponad dwa lata temu Biuro Rozwoju Krakowa przygotowało kilkadziesiąt propozycji lokalizacyjnych dla inwestycji hotelowych w Krakowie, ale dopiero ostatnie tygodnie przyniosły pewną nadzieję, na to iż „coś się wreszcie ruszy”. Budową tego typu obiektów zainteresowanych jest bowiem kilka poważnych sieci hotelowych i część rozmów — jak pisał Aleksander Böhm — dyrektor Wydziału Architektury Urzędu Miasta — jest już mocno zaawansowana.

Najbliższy realizacji wydaje się być hotel „Rondo”, który miałby stanąć na terenie między gmachami sądów, a Rondem Mogiłskim. Zainteresowani budową są Austriacy, a projekt wykonał architekt polski. Obiekt miałby ok. 500 do 600 miejsc oraz spore zaplecze gastronomiczne.

Jeśli plany się spełnią w zasadniczy sposób zmieni się rejon ulicy Pawiej — Kurniki — Worcela. Przewidziano tam bowiem miejsce aż na dwa hotele. Jeden ma postawić koncern „Sheraton” (od strony ul. Zaczęta) natomiast drugi firma „Penta”. Drugie przedsięwzięcie byłoby o tyle korzystne, iż inwestor zagraniczny za tak atrakcyjną

lokalizację zapewne sfinansuje budowę nowego dworca PKS: „Nie ma innych możliwości, aby to zrobić w krótkim (do 3 lat) czasie, a budżet miasta, czy samego PKS-u jest w kiepskim stanie — powiedział wiceprezydent Krzysztof Görlich. Nowy dworzec PKS-u — według ostatnich koncepcji — miałby się przy tym znaleźć w rejonie dawnych zabudowań „Herbapolu” — u wylotu ul. Szlak na ul. Warszawską.

Kolejny hotel być może będzie przy ulicy Powiśle, w miejscu gdzie jest obecnie Biuro Projektów Wojaskowych. Ta inwestycja również pociągnie za sobą przebudowę tego

rejonu, w tym okolic hali „Wawelu”.

Dwie firmy starają się także o budowę obiektów przy ulicy Koponickiej — naprzeciwko działającego już „Forum”. Nic nie zostało jeszcze rozstrzygnięte, choć bardziej chyba popierana jest koncepcja budowy niewielkiego hotelu (250 miejsc) o wysokim standardzie powiązanego w całość z „obiektami ekspozycyjnymi”.

W planach są również hotele na terenach klubów sportowych „Wisły” i „Cracovii” — usytuowane między ul. 3 Maja oraz Reymonta. W przypadku klubu „Cracovia” chodzi o zespół niewielkich pawilonów (do 3 kondygnacji), które wraz z położonymi w sąsiedztwie basenami, a także kortami — miałyby tworzyć kompleks hotelowo-rekreacyjny. Przewidziano tam ok. 500 miejsc.

Nie ustalono natomiast jeszcze dokładnie co stanie na bardzo atrakcyjnej działce przy ul. Zwierzynieckiej vis a vis Filharmonii (dawniej była w tym miejscu Drukarnia), choć wydaje się, iż znac-

nie lepszy byłby tu dobrze zaprojektowany hotel, niż parking — jak jest obecnie.

Wszystkie te inwestycje zmuszą także do przeprowadzenia zmian w komunikacji zarówno pieszej jak i samochodowej — powiedział Jan Friedberg — dyr. Wydziału Komunikacji UM. Konieczne wydaje się przejście podziemne m. in. w rejonie hotelu „Cracovia”, można także wykorzystać podziemia Ronda Mogiłskiego, gdzie znajdują się resztki fortów. W rejonie ul. Pawiej nastąpi modernizacja całego układu komunikacyjnego nie tylko w związku z planowaną budową hoteli.

Na wczorajszym spotkaniu władz miasta z organizacjami ekologicznymi jedną z najbardziej dyskusyjnych spraw był problem ruchu samochodowego właśnie w ul. Pawiej i Warszawskiej, gdzie konieczne będą szybkie działania — bez czekania na przenosiny dworca PKS.

PS. Jak powiedział dyr. Böhm — nie ma obecnie chętnych na dokonanie budowy tzw. wieżowca NOT-u. (J. Sw.)

W mieszkaniu zostawili nie tylko linie papilarne

Wpadli przez słaby zółgdek

Kiedy pani Grażyna P. wróciła z wizyty u rodziny zastała swoje mieszkanie przy ulicy Wrocławskiej mocno odmieńcone. Drzwi balkonowe były rozbite, a w pokojach brakowało m. in. kolorowego telewizora, mini-więzy, kaset magnetofonowych i magnetowidów, z wieszaków zniknęła również odzież. Złodziej zostawił coś jednak gospodarzom: ślady linii papilarnych

na szybach przy drzwiach balkonowych, a także... kupkę, gdyż widocznie włamywacz dostał — w nerwowym przecieży pracy — rozstroju żołądka.

Poszukiwania włamywaczy nie przyniosły jeszcze wyników, gdy któregoś z nocy policję powiadomiono o dokonywanej właśnie grabieży sklepu na Wzgórzach Krzesławickich. Gdy radiowóz zjechał złodziejże właśnie zamierzali wynieść przygotowany już łup: kawę, odzież, kosmetyki, itp. o wartości około 10 milionów złotych. W trakcie rekonstruacji po ograbionym sklepie ekipa natknęła się... znów na kupkę.

Ponieważ nie każdy złodziej odaje coś z siebie na miejscu przestępstwa skojarzono sobie te dwa przypadki, a odciski palców potwierdziły resztę. 24-letni Zbigniew Cz. pochodzi z Szczecina, a jego kompan 29-letni Wiesław P. z Chełmka. Obaj panowie spotkali się zupełnie przypadkowo na Rynku Głównym, a po kilku dniach postanowili wspólnie działać. Istnieją przypuszczenia, że są także autorami innych włamań. (J. Sw.)

„Forum” przeciw pluralizmowi taksówkarzy

Hotel „Forum” zamawiał sobie a raczej dla swoich gości określoną ilość taksówek, których właściciele po zawarciu stosownej umowy z dyrektorem hotelu stali się „monopolistami” na postoju. Byłoby może wszystko w porządku, gdyby nie jeden szczegół, że owi panowie za kierownicą mnożą licznik taksometru razy 400 a „normalni” taksówkarze o połowę mniej...

Potencjalni pasażerowie, którzy nie są gośćmi hotelowymi i nie mają pieniędzy do wyrzucenia pytają jakim prawem tworzy się nowe monopolie, tym razem taksówkarskie. Pobliski teren nie jest chyba własnością „Orbisu” i w związku z tym obok komercyjnych taksówek powinien być normalny postój TAXI. W konkurencji niech zwycięży lepszy, a klient będzie miał możliwość wyboru. (Jak)

Gdy istniejące punkty trzeba likwidować, a nowych nie przybywa

Coraz dalej do pralni

Spośród działających jeszcze z początkiem roku w Krakowie 65 punktów Pralniczej Spółdzielni Pracy pozostało już tylko 38. Gdyby nie niedawna uchwała Rady Miasta o zawieszeniu do marca przyszłego roku wszystkich wypowiedzeń lokali w zasobach miejskich, z końcem roku ubyłyby dalszych 15 placówek, które wypowiedzenia z PGM otrzymały we wrześniu.

W kamienicach prywatnych nie został już ani jeden punkt pralniczy. Jeśli trzeba będzie zlikwidować te w budynkach PGM-ów, brudną odzież i pościel przyjdzie nam wozić na nowe osiedla. Tam bowiem większość budynków należy do spółdzielni mieszkaniowych, a te — jak dotąd — pralni się raczej nie pozbywają. Zdarzyło się wprawdzie, że SM „Związkowa” chciała zlikwidować punkt na os. Podwawelskim, ale Rada Osiedla zdecydowanie się temu sprzeciwiła. Odwrotnie z zakładem pralniczym na os. Cegielniana, który dotychczasowy agent — po włożeniu w remont i urządzenie lokalu grubych milionów — chciałby przejąć na własność. Tu z kolei

samorząd mieszkańców domaga się zmiany użytkownika tego lokalu. „Najgorsze” — mówi prezes PSP Anna Madej — że zamykać trzeba nie tylko punkty przyjęte, ale także zakłady zajmujące się na miejscu praniem i czyszczeniem. Nie wiemy, jaki będzie dalszy los pralni w budynkach PGM — czy miasto wystawi je na przetarg?”

Wiadomo, że z czasem obecna sytuacja wielkiego zamętu z przejmowaniem lokali musi się unormować: powstaną zapewne pralnie prywatne. Pamiętajmy jednak, że przystosowanie pomieszczeń i uruchomienie tych usług nie jest tak proste jak urządzenie sklepu, w którym wystarczy regał, lada i kasa. Pralnia mieć musi odpowiednie

1990
PAZDZIEŃNIK
Piątek
19
Jana
jutro
Ireny

UWAGA KIEROWCY I PRZECHODNIE!
Widzialność rano lokalnie ograniczona, miejscami okresowo nawierzchnia dróg mokra.
Sytuacja biometeorologiczna z tendencją do pogorszenia w strefie frontu atmosferycznego, ulegną nasileniu stany chorobowe, obniżą się sprawność psychofizyczna.

(Kościół na Skalce) — recital organowy Andrzeja Białko z cyklu „Bach — Organowe dzieła wszystkie”, III.

Kino

APOLLO: „Ucieczka z kina «Wolność»” (pol. 15 l.) — 12.15, 16, 18, „Korczak” (pol. 12 l.) — 10, 20, **KIJOW:** „Ghostbusters” (Pogromcy duchów, USA 15 l.) — 16, seanse zamknięte — 18, 20, **KULTURA:** „Ludzie koty” (USA 18 l.) — 9.30, 11.45, „300 mil do nieba” (pol. 15 l.) — 14, „Fatalne zauroczenie” (USA 18 l.) — 15.45, „Emmanuel II” (fr. 18 l.) — 18, 20, Seminarium „3 dni kultury Chin” — 18, **MI-KRO:** „Nic nie widziałem, nic nie słyszałem” (USA 12 l.) — 16, 18, 20, **PASAŻ:** „Czarownica” (USA 18 l.) — 8.30, 12.30, 17, „Akademia policyjna” (USA 15 l.) — 10.30, 15, „Hell Camp” (USA 15 l.) — 19, **SFINKS:** „M.A.S.H.” (USA 15 l.) — 15.45, 20.15, DKF Kropka — 18, **ŚWIATOWID:** „Bez wyjścia” (USA 15 l.) — 16, 18, „Czary na Karai-bach” (fr. 18 l., erotyk) — 20, **MI-NI-ŚWIATOWID:** „Skarb Azteków” (b.o.) — 15, „Dom egzorcystów” (ang. 18 l.) — 17, „Ucieczka z kina Wolność” (pol. 15 l.) — 19, **SWITZ:** „Cocktail” (USA 15 l.) — 15.45, „Zmowa milczenia” (USA 18 l.) — 18, „Dziewięć i pół tygodnia” (USA 18 l.) — 20, **TECZA:** „Galimatias” (pol. 12 l.) — 16.30, „Hara-kiri” (jap. 18 l.) — 18, **UCIECHA:** „Pogromcy duchów” (USA 15 l.) — 16, „Stary Gringo” (USA 15 l.) — 18, „Nic nie widziałem, nic nie słyszałem” (USA 12 l.) — 20.15, **WANDA:** „Stowarzyszenie umarłych poetów” (USA 15 l.) — 18, 20.30, „Tango i Cash” (USA 15 l.) — 14, 16, **WARSZAWA:** „Klejnot Nilu” (USA 12 l.) — 16, „Dziewięć i pół tygodnia” (USA 18 l.) — 18, 20, **WOLNOŚĆ:** „Klejnot Nilu” (USA 12 l.) — 10, „Podróż do Indii” (ang. 12 l. poez. z filmem) — 12.15, „Zabójca broń II” (USA 15 l.) — 16, „Batman” (USA 15 l.) — 18, „Delikwenci” (USA 15 l.) — 20.15, **WRZOS:** „Karate Kid” (USA 12 l.) — 15, DKF: „Lampart” (wi-fr.) — 17, 20, **ZWIĄZKOWIEC:** „Rzeźnik” (fr. 15 l.) — 16.30, „Wyznawcy zia” (USA 18 l.) — 18.30.

Dyżury

APTEKI: Rynek Główny 42 — tel. 22-23-71, Krakowska 1 — tel. 22-19-98, Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01, Centrum C, bl. 6 — tel. 44-17-19, Centrum A, bl. 3 — tel. 44-17-36, Skawina, Słowackiego 5, Myślenice, Rynek 10.

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 — czynny w godz. 8—15. Po godz. 15 informacji udzielają apteki dyżurne.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazarza 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewoży 22-23-99, centrala 22-36-00 Lotnisko Balice: 11-19-99 Rynek Podgórski: 66-69-99, Nowa Huta: 44-49-99, Krowodrza: Piastowska 32, 33-39-99, alarmowy: 33-39-80, Białopordnicka 8: 34-39-99, Skawina: 999, 76-14-44, Prokocim: Teligi 55-59-99, Wieliczka: 78-12-89, alarmowy: 999, Myślenice: 999, Krzeszowice: 99, 206-20 Proszowice: 9, Jerzmanowice: 394, 48, Niepołomice: 198, 21-02-09, Iwanowice: 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:

tel. 22-05-11 — czynna całą dobę.

SZPITALA

CHIRURGH OGÓLNEJ, CHIRURGH URAZOWEJ — Prądnicka 35, **CHIRURGH DZIECI** — Nowa Huta, **LARYNGOLOGICZNY** — Koperska 23a, **OKULISTYCZNY** — Witkowskiego, **UROLOGICZNY** — Grzegorzeczka 10, **MYŚLENICE,** Szpitalna 2, **PROSZOWICE,** Koperska 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA:

tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

TELEFON DLA RODZICÓW:

22-02-16 — czynny w godz. 14—18.

NAGŁA POMOC LEKARSKA

lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz. 9—21.30.

DOMOWA POMOC LEKARSKA

lekarzy specjalistów: 55-56-64.

TELEFON ZAUFANIA:

33-71-37 — czynny w godz. 16—22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA:

998 — czynny w godz. 14—19.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII:

21-00-60 — czynny w godz. 10—11.

MIEDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO:

Kawory 3, tel. 37-55-75, czynna w godz. 7—20.

Teatry

STARY — 19.15: „Operetka” (dla dorosłych), **KAMERALNY** — 18: „Zemsta” (abon. nieważne), **SCENA PRZY UL. ŚLAWKOWSKIEJ** 14 — 19.30: „Ptasiek”, **LUDOWY** — 16.30: „Policja”, 18: „Tarantula” (Scena Nurb), **BAGATELA** — 10 i 13: „Pierścien i róża”, **STU** — 18 i 20: „Wariat i zakonnica”, **SCENA OPERETKOWA** (Lubicz 49) — 19.15: „Pani Prezesowa”, **GROTESKA** — 10: „Bywałek w Krainie Oceanów”, 12.15: „Księżycowy pokój”, **JAMA MICHALIKA** — 22.15: „Odnowa od nowa”.

Filharmonia

Godz. 18 — koncert symfoniczny dla młodzieży szkolnej z cyklu „Musica — ars amanda”, godz. 20.15

Radio Małopolska FUN

UKF 70,06 MHz
Całodobowy program RMF
5.45 — 0.45 Serwis informacyjny w języku polskim (co godzina).
7.00 Moto serwis — informacja dla kierowców 13.00 Moto serwis — informacja dla kierowców 19.00 Dziennik sekcji polskiej BBC.
20.45 BBC — Business Service 21.00 BBC World Service 22.00 — 1.00 Wieczorny program RMF 23.00 Moto serwis — informacja dla kierowców.
(Telefon dla słuchaczy: 21-68-21)

Radio Kraków

9.00—12.00 Radio w pantoflach — aud. Anny Woźniakowskiej. 12.05 Informacje, wydarzenia. 12.30 „Sam o sobie” — magazyn samorządowy „Gmina Słomniki” cz. II. 14.00 Odc. pow. Cz. Miłozna „Rok myśliwego”. 14.30 „Niepoważnie o...”. 15.00 „Max's SHOW” — pół godziny muzyki z amerykańskimi disc-jockeyem”. 15.30 „Pozytywka” — rep. Sławomira Stelmachonka. 16.05 „Epidemia” — rep. Elżbiety Koniecznej o konflikcie w teatrze tarnowskim. 17.00 Co niesie dzień. 18.00 Radio Sport. 19.00—22.00 „Radio Jolka” — aud. w opr. Jolanty Drużyńskiej i Antoniego Krupy.

RAI UNO

6.55 Poranek z UNO, 10.15 „Santa Barbara” — serial, 11.00 Wiadomości, 11.05 „Zakazana gęba” — film wł., 11.55 Pogoda, 12.00 Dziennik, 12.05 II część filmu, 13. Fantastico bis — progr. rozr., 13.30 Wiadomości, 13.55 Ciekawostki ze świata, 14.00 „Starożytni kupcy basenu Morza Śródziemnego” — film dok., 15.00 Poznanie: dzisiejsze barwy, 16.00 Program dla dzieci, 17.35 Wolna przestrzeń, 17.55 Dziś w parlamencie, 18.00 Dziennik, 18.05 „Zona dla Beano” — telefilm, 18.45 „Santa Barbara” — serial USA, od 303, 19.40 Almanach, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Dziecko i wielki myśliwy” — film USA, 22.20 Zielona linia — mag. ekologiczny, 23.00 Dziennik, 23.10 Zielona linia, 24.00 Wiadomości, 0.20 Dziś w parlamencie, 0.25 Północ i okolice, 0.40 Pieśni Petrarki.

Kiermasz tanich książek

Po raz drugi w bieżącym roku biblioteka Klubu Garnizonowego w Krakowie zaprasza w dniach 23, 24, 25 bm. w godz. 12—18 na kiermasz książek pozostałych po likwidacji bibliotek. Proponujemy pozycje z historii i techniki wojskowej oraz pamiętniki i wspomnienia.

Vademecum petenta w urzędzie

Z czym do wojewody

W naszym cyklu informacyjnym, o pracy urzędów administracji samorządowej i państwowej przedstawiamy różne dziedziny spraw, których załatwienie leży w kompetencji bądź urzędu gminnego, rejonowego, bądź wojewódzkiego.

Przykładowo Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego wiele zagadnień takich jak ewidencja ludności, wydawanie dowodów osobistych, sporządzanie aktów stanu cywilnego przekazał do załatwienia urzędowi gminnym i miejskim. Ale jest pewna grupa spraw, które rozpatrywane są bezpośrednio na szczeblu wojewódzkim. Oto one:

W dziedzinie spraw wyznaniowych 1. regulacja kwestii majątkowych Kościoła. 2. Wydawanie zaświadczeń o posiadaniu osobowości prawnej przez organizacje kościelne, zakony, parafie. 3. Przyjmowanie i ewidencja powiadomień o powołaniu nowych kościelnych jednostek organizacyjnych. 4. Ewidencja powiadomień o zmianie nazwy i siedziby lub granic parafii, zakonu lub związku wyznaniowego. We wszystkich tych sprawach organem odwoławczym jest Naczelny Sad Administracyjny.

W dziedzinie kultury fizycznej i turystyki: rejestracja stowarzyszeń i ich związków oraz wydawanie decyzji o kategorii zakładu noclegowego.

W dziedzinie kultury: wydawanie decyzji o uprawnieniach do dodatkowej powierzchni dla twórców kultury, artystów, malarzy itp.; zezwolenia na prowadzenie impresariatu kin, decyzje w sprawach ochrony zbiorów bibliotecznych.

Przypominamy, że Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego mieści się przy ul. Basztowej 22, IV skrzydło, II p., tel.: 16-02-68, 16-02-69. (Jak)

Więcej Francji w Krakowie

Blisko rok temu gościła w Krakowie delegacja władz regionu Nord Pas de Calais i w trakcie wizyty dyskutowano o problemach współpracy obu regionów. Być może projekty bardziej się skonkretyzują, gdyż w tych dniach przebywały w naszym mieście ponownie delegacje francuskie, w tym jedna o charakterze ekonomicznym. Wczoraj przedstawiciele władz Nord Pas de Calais przyjął wojewoda Tadeusz Piekarczyk, a dodajmy, że obecnie działa w naszym rejonie ok. 20 firm francuskich typu joint-ventures. (JŚ)

Ceny z samochodu

NOWY KLEPARZ: masło — 3300 3600 zł, ser tusty — 4800 zł, śmietana 30 proc. — 3400 zł (0.5 l), margaryna mleczna — 1600 zł, palma — 2000 zł, cukier — 4500—4800 zł, cukier puder — 7000 zł, jaja — 700 zł, smalec — 1700 zł, masło roślinne — 3000 zł, mąka pszenna — 2700 zł, tortowa — 3000 zł, ryż — 5500 zł, kasza manna — 3500 zł, mąka ziemniaczana — 5000 zł, parówki — 19 000—20 000 zł, szynka got. — 53 000 zł, baleron got. — 50 000 zł, kiełbasa z wywiezajna — 20 000—23 000 zł, szynka woł. — 33 000, szynka wieprz. — 45 000 zł, parówkowa — 18 000 zł, krakowska — 32 000 zł, krakowska sucha — 57 000 zł, mortadela — 17 000 zł, salceson — 15 000 zł, boczek — 28 000 zł, schab — 30 000 zł, flaki woł. — 18 000 zł, kureczaki — 14 500

Policja na Zachodzie zmienia siedzibę

Komenda Rejonowa Policji Zachód (Krowodrza) zmieniła w ostatnich tygodniach nie tylko nazwę, ale również siedzibę. Nie działa więc już na ulicy Batorego, ale przy ul. 18 Stycznia 2. Przez całą dobę można się kontaktować z oficerem dyżurnym pod nr telefonu: 10-10-25, lub 33-48-60. (r)

PIĄTEK — 19 X

PROGRAM I

3.00 Wiadomości
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Życie od kuchni” (7)
10.40 „Szkoła dla rodziców”
12.00—13.55 TELEWIZJA EDU-KACYJNA
12.00 Poznaj swój kraj
12.30 Historia — O sztuce rzą-

PROGRAM II

6.55—11.00 TELEWIZJA ŚNIA-DANIOWA
7.00 CNN
7.15 Magazyn
8.00 Panorama
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Santa Barbara”
10.00 CNN
10.15 Magazyn
10.50 „Bagdad cafe”
11.20 „Bliżej świata”
12.55 „Crime story” (16)
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN
14.30 „Czas akademicki”
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „W labiryncie” — (powtórzenie)

SOBOTA — 20 X

PROGRAM I

7.05 Program publicystyczny
7.35 „Tydzień na działce”
8.05 FAO
8.35 „Ziarno”
9.00 Wiadomości
9.10 „Wiatrak” oraz „Wilki morskie” (3)
10.40 „Na zdrowie”
11.00 „Piłkarska kadra czeka”
11.20 „Bellona”
11.45 Wędrowki dalekie i bliskie
12.25 „Złotowska jesień”
13.30 Informator wydawniczy
13.45 „Rokendroler”
14.15 „Prawo prawa”
14.30 „Laboratorium”
15.00 „Tele-Audio-Video”
15.20 Wolne miasto Brema
15.35 „Telewizja z podziemia”
16.20 „Duchy dworu Buxleya”, cz. 1
17.15 Teleexpress
17.35 „Siódemka”
18.45 Jan Nowak-Jeziorański
18.35 „Z kamerą wśród zwierząt”
19.15 „Mały pingwin Pik-Pak”
19.30 Wiadomości
20.00 Konkurs im. Fryderyka Chopina — koncert laureatów (transmisja)
23.15 Wiadomości
23.30 Sport

PROGRAM TELEWIZJI

0.05 „Nagie zderzenie” — film kryminalny produkcji USA (1983 r. — 120 min.) reż. Clint Eastwood,

PROGRAM II

7.00 CNN
7.15 MAGAZYN TELEWIZJI ŚNIADANIOWEJ
8.00 Panorama
8.15 „Dziedzictwo” (4)
9.05 Magazyn
9.15 „Benny Hill”
10.00 CNN
10.15 Magazyn
10.40 „Cudowne lata” (16)
11.05 „W świecie czyszy”
11.25 Program dnia
11.30 „Rodzina Brattów” (2)
12.30 Zwierzęta świata
13.00 „Santa Barbara”
14.30 „5 — 10 — 15”
15.30 „Strefa mroku”
16.00 „Kontakt TV”
17.00 „Wielka Gra”
18.00 Kronika
18.30 „Benny Hill”
19.00 „Uśmiech z Galicji”
19.30 „Norymberskie triennale”
20.00 „Rumba”
21.30 Panorama
21.45 „Słowo na niedzielę” — książka Mieczysława Nowak

PONIEDZIAŁEK — 22 X

PROGRAM I

13.30—15.55 TELEWIZJA EDU-KACYJNA
13.30 Spotkania z literaturą, kl. IV
14.35 Język francuski (7)
15.05 Ministerstwo Edukacji Narodowej — wyjaśnia, informuje, proponuje
15.30 Uniwersytet nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”
16.20 „LUZ”
17.15 Teleexpress
17.30 Encyklopedia II wojny światowej
18.00 „Rodzina Kanderów” (5)
19.00 „10 minut”
19.15 „Bolek i Lolek”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr telewizyjny Alen Ayckbourn „Mały rodzinny interes”, reż. Stanisław Mącznyński, wyk.: Krzysztof Kowalewski, Marta Lipińska, Anna Gornostaj, Ewa Wiśniewska, Marek Lewandowski, Hanna Stankówna, Janusz R. Nowicki, Krystyna Borowicz, Henryk Machalica, Jan Kościelniak, Jerzy Bończak
21.55 „W Sejmie i Senacie”
22.25 Wiadomości
22.40 „Rawa blues ’90”, cz. 2
23.15 Język niemiecki (2)

PROGRAM II

13.35 Panorama
13.45 Antena „Dwójki”
14.00 CNN
14.15 Sport
15.00 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie”
15.30 „Rytm”
16.30 „Ojczyzna — polszczyzna
16.45 „Widziane z Gdańska”
17.10 „Wojna między klasami” — film USA
17.55 Kurs języka angielskiego
18.00 Kronika
18.30 Studio im. Andrzeja Munka „Józef Piłsudski” cz. 3
18.55 „Z rzeczywistości” — Krzysztof Kieślowski — film
19.30 Język angielski (2)
20.00 „Auto-Moto-Fan-Klub”
20.30 „Seans filmowy”
21.30 Panorama
21.45 Sport
21.55 „Motel Polanów i jego goście” (1)
23.45 Witryna wydawców
24.00 Komentarz dnia
0.05 CNN
0.20 Uniwersalny kurs języka angielskiego

WTOREK — 23 X

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Przyjemne z pożytecznym”
9.55 „Dynastia”
12.00—15.55 TELEWIZJA EDUKACYJNA
12.00 Wokół nas
12.30 Wśród ludzi
13.00 Chemia
13.30 Spotkania z literaturą
14.05 Agroszkola
14.35 „Królowie mórz”
15.05 W świecie sztuki
15.30 Teleradiokomputer
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-Top”
16.20 „Tik-Tak”
16.45 Kino Tik-Taka
17.15 Teleexpress
17.30 „10 minut”
17.45 Telewizyjny teatr prozy Józef Hen „Mgielka” reż. Juliusz Janicki
19.15 „Bajki szopa”
19.30 Wiadomości

20.05 „Dynastia”
20.55 „Teraz”
21.25 „Walka o demokrację”, cz. 8
22.20 „Gazety, gazetki... to też towar”
22.40 Wiadomości
22.55 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej” — „S”
23.45 Język francuski (2)

PROGRAM II

6.55—11.00 TELEWIZJA ŚNIADANIOWA
6.55 Powitanie
7.00 CNN
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Magazyn
8.00 Panorama
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Santa Barbara”
10.00 CNN
10.15 Magazyn
11.00 „Burda”
11.15 Filmy Woody Allena „Danny Rose z Broadwayu” „Czerwona ziemia” „Missions” — film
12.35 Program dnia
13.20 „Dookoła 23-5” — w Amsterdamie
14.00 CNN
14.15 „Ekostres”
14.45 „Z wiatrem i pod wiatr”
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „Kontakt TV”
17.00 „National Geographic”
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Kronika
18.30 Modlitwa wieczorna z sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy
18.50 Gustaw Herling-Grudziński
19.30 Język angielski (32) (dla zaawansowanych)
20.00 „Siódemka”
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic
21.30 Panorama
21.45 Sport
21.55 Filmy Woody Allena „Danny Rose z Broadwayu” „Video-pamiętnik” „Kulisy”
23.25 Komentarz dnia
24.00 CNN
0.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego

ŚRODA — 24 X

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy
8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Eldorado” — film węgierski
12.00—15.55 TELEWIZJA EDUKACYJNA
12.00 „Ja chcę pieszka” — film
12.30 Sylwetki historyczne
13.00 Z filmoteki Karola Marczaka
13.30 Język i my
14.05 Agroszkola
14.35 Ekonomika dla rolnika
14.45 Chemia bez tajemnic
15.00 Język niemiecki (8)
15.30 Uniwersytet nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”
16.20 „Sami o sobie”
16.45 „Karino” (7)
17.15 Teleexpress
17.30 „Rolnicze rozmaitości”
17.45 „System”
18.10 „Klinika zdrowego człowieka”
18.30 „Jakim prawem?”
19.15 „Wodnik Szuwarek”
19.30 Wiadomości
20.05 „Eldorado” — film fabularny produkcji węgierskiej
22.00 „Racje”
22.30 Sopot ’90
22.55 Wiadomości
23.15 Język angielski (2)

PROGRAM II

6.55—11.00 TELEWIZJA ŚNIADANIOWA
6.55 Powitanie
7.00 CNN
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Magazyn
8.00 Panorama
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Santa Barbara”
10.00 CNN
10.15 Magazyn
11.00 „Burda”

11.15 „Gdzie są taśmy z tamtych
12.25 „Miasto nadgłowa” (4)
13.20 Reportaż Jana Pakuły
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN
14.15 Program dnia
14.30 Publicystyka
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „Kontakty”
16.55 „Szpital na peryferiach” (17)
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Kronika
18.30 „Kusza” (2)
19.00 Lhotse ’89 film
19.30 Język francuski (2)
20.00 Wrocław na antenie „Dwójki”
21.00 „Ze wszystkich stron”
21.30 Panorama
21.45 Sport
21.55 „W labiryncie”
22.25 Telewizja nocą
23.10 Komentarz dnia
23.15 CNN
23.30 Uniwersalny kurs języka angielskiego

CZWARTEK — 25 X

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości
9.10 „Sto lat”
9.20 „Domowe przedszkole”
9.45 „Ulice San Francisco” (7)
10.35 „To się może przydać”
12.00—15.55 TELEWIZJA EDUKACYJNA
12.00 „Ordy”
12.30 Z naszych dziejów
13.00 Fizyka
13.30 Spotkania z literaturą kl. 2 lic.
14.05 Agroszkola
14.35 Ziemia — nasza planeta
15.05 „Kim by?”
15.30 „Biała broń” (8) — „dramat powstania” — serial dokumentalny TP
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”
16.20 „Kwant” oraz film „Ordy”
17.15 Teleexpress
17.30 „Spojrzenia”
17.55 „10 minut”
18.10 „Skarbiec”
18.50 Magazyn katolicki
19.15 „Mrówka i mrówkojad”
19.30 Wiadomości
19.50 „Ulice San Francisco” (7)
20.45 Studio Sport
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 Jazz Jamboree ’90
23.30 Język angielski (32)

PROGRAM II

6.55—11.00 TELEWIZJA ŚNIADANIOWA
7.00 CNN
7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
7.20 Magazyn
8.00 Panorama
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Santa Barbara”
10.00 CNN
10.15 Magazyn
11.00 „Burda”
11.10 „Szczęśliwy brzeg” — film TP reż. Andrzej Konic
12.45 Program dnia
13.00 Wrocław na antenie „Dwójki”
14.00 CNN
14.15 Szczecin na antenie „Dwójki”
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „Dziwianka”
17.00 Spotkanie z Kaszpirowskim
17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
18.00 Kronika
18.30 „Cudowne lata” (16)
19.00 „Cud nad Tamizą” — reportaż Krzysztofa Miklaszewskiego
19.30 Język niemiecki (2)
20.00 Studio Sport
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama
21.45 Perły z lamusa: „List” — dramat obyczajowy produkcji USA (r. prod. 1940 — 91 min.) reż. William Wyler, wyk.: Bette Davis, Herbert Marshall, James Stephenson, Frieda Inescort i inni
23.25 „Refleksje nad filozofią pracy” — spotkanie z księdzem profesorem Józefem Tischnerem
23.40 Sport
23.50 Komentarz dnia
23.55 CNN
0.10 Uniwersalny kurs języka angielskiego

WEEKEND Z RADIEM

Sobota, 20 października

PROGRAM I

8.00 Prognoza pogody, 8.55 „Czas w piekle”, 10.05 Zsyp, 11.05 Minaż tydzień, 12.35 Radio kierowców, 13.05—18.00 Radio-Relax, 19.30 „Supelek” — aud. dla dzieci, 20.45 „Dobro i zło”, 21.08 Przy muzyce o sporcie, 21.30—23.00 Reportaż z XII Konkursu im. F. Chopina.

PROGRAM II

8.00 Tydzień w stereo, 9.25 Recital Doroty Stalińskiej, 10.00—13.00 Poranek muzyki klasycznej, 14.00 Europejska lista przebojów, 15.45 Rozmaitości operowe, 19.00 „Słowik i róża” — opowieści o miłości, 20.00 Transmisja koncertu laureatów XII Konkursu Chopinowskiego.

PROGRAM III

9.05—14.00 Radio-MANN, 15.05 Polityka dla wszystkich, 15.35 „Korek” — mag. S. Friedmanna, 18.00 Informacje sportowe, 20.00 Magia erotyki, 22.10 Studio „202”.

PROGRAM IV

Kraków na antenie: 5.30—8.30 Co niesie dzień — wyd. poranne, 8.30—9.00 Drobniaki muzyczne, 9.00—12.00 RADIO W PANTOFELACH, 13.00 Godzina dla melomana, 14.00 Lektury konieczne — odc. 18 powieści Czesława Miłosza „Rok myśliwego”, 14.15 Stare nuty, stare słowa, 14.30—15.00 Audycja Krystyny Lasoń „Literatura polska na emigracji”, „76-żef Mackiewicz — pisarz czasów, które minęły”, 17.00—18.00 CO NIESIE DZIEŃ — wyd. popołudniowe, 18.00—19.00 RADIO SPORT: Relacje z meczów o mistrzostwo I ligi piłki nożnej GKS Katowice — Iglolop Dębica, oraz Lech Poznań — Wisła Kraków; Sprawozdanie z meczu o mistrzostwo I ligi piłki ręcznej Pogoń Zabrze — Hutnik Kraków; Serwis informacji ligowych, 19.00—22.00 STUDIO NA SZLAKU.

Niedziela, 21 października

PROGRAM I

7.30 Echa sportowej soboty, 9.00 Transmisja mszy św. rzym.-katolickiej, 10.00 Z życia Kościoła katolickiego, 10.30 TOP 10, 12.50 Przegląd tygodniowy, 13.00 Piosenka tygodnia, 15.00 Koncert życzeń, 16.05 „Ciepło rodzinnego gniazda” — słuch., 18.05 Radio kierowców, 19.30 Radiowe nutki — aud. dla dzieci, 20.05 Przy muzyce o sporcie, 22.00 „W młodzieży często przeglądam się w lustrze” — słuch.

PROGRAM II

9.40 Tygodnik literacki, 11.00 Filharmonia młodych, 13.05 Marek Hlasko: „Osny dzień tygodnia” (1), 15.10 Gra zwycięzca XII Konkursu Chopinowskiego, 16.00 Piosenka na życzenie, 18.00 Henry Purcell: „The Fairy Queen” — opera w 5 aktach, 21.05 Wieczór płytowy (CD).

PROGRAM III

7.50 Światowid, 10.00 „Dyskrekcja”, 11.30 Deportowani (2) — aud. dokumentalna, 12.50 Wizyty i podróże, 14.00 Prywatnie u Aleksandra Smolara, 17.05 W iluzjonie „Trójki”, 19.10 „Złota niedziela” — słuch., 20.45 Przerobił miłosne Bolesława Leśmiana, 23.00 Rozmowy przed północą: Piotr Bratkowski

PROGRAM IV

Kraków na antenie: 8.00 Kurier niedzielny, 9.00 Po góralsku z Chicago — aud. w opr. Andrzeja Starca, 9.20 Kabaret i okolice, 10.20 Rozmowy polityczne Adama Szostkiewicza, 10.40 Włoskie canto — w opr. Zbigniewa Biegańskiego, 11.10 „Księga mądrości” — tel. O. Jana Andrzeja Kłoczowskiego, 11.20 Włoskie canto — w opr. Zbigniewa Biegańskiego, 12.10 Rozmowa z prof. Janem Kotem — w opr. Elżbiety Koniecznej, 13.30 Z Krakowskiej Fonoteki Jazzowej — w opr. Antoniego Krupy, 14.00—17.00 STUDIO NA SZLAKU, 17.00 Perły z rockowego lamusa, 17.45 Spotkania literackie, 18.15 Pieśń o życiu i śmierci Chopina — Romana Brandstettera, 19.30 Światowe gwiazdy wokalistyki „Faust” Charlesa Gounoda, 21.00 Krakowskie aktualności sportowe, 21.30 Słynne koncerty Milesa Davisa.

INTERNATIONAL — STAN
AMIGO — TOURIST
impresje turystyczne i przejazdy
PARYZ, HAMBURG, BERLIN (20 miast RFN)
LONDYN, ZURYCH, GENEWA, LYON, WIEDEN, RZYM, AMSTERDAM, BRUKSELA, Skandynawia.
wizy, paszporty, ubezpieczenie
transport turystyczny, wycieczki na zlecenie.
tel. 55-56-71 całonocowy
tel. 22-15-14 10-18 Kraków
ul. Sołkiewicza 6
56-41-77 9-16 Kraków
ul. Limanowskiego 13

AUTOALARMY — najtańsze ceny, gwarancja. Tel. 55-93-11.
VIDEOFILMOWANIE — 66-74-27
ANTENY — instalacja. Tel. 43-44-35 g-32443
KOMPUTEROWY sklep firmowy „Bajtek” Kraków, ul. Pstrowskiego 9, „Korona” — poleca komputery, oprogramowanie. Przyjmuje w komis lub kupi komputery. Tel. 56-54-52. g-28302
DRZWI harmonijkowe — specjalizacja firmy tel. 21-58-16, 7-9, 18-22.
PRALKO-servis, 12-33-90, (18-21), g-32057
VIDEO-GAMA” — videofilmowanie. Tel. 11-81-53 77
WYPOŻYCZALNIA przyczep bagażowych oferując: montaż haków holowniczych, autoalarmów (gwarancja), radiobiomniki samochodowych oraz pneumatyczne uszczelnianie szyb. ul. Cegielińska 33, tel. 66-05-00. D-1214

VIDEOBAJT — przestrajanie telewizorów na system secam/pal w domu Klienta. Tel. 22-15-84 w godz. 9-16. g-31168
„BARBAKAN”
Kraków, ul. Retoryka 23
66-60-21, 66-03-27
WIEDN — wycieczki, wizowanie — promocyjne ceny
ODESSA — 8 dni, 740.000 zł, w tym 100 rubli
WYCIECZKI: Tajlandia, Turcja, Brazylia, Kenia.
WIZY: Europa, Azja, Kanada, Australia.
PRZEJAZDY: RFN (35 miast), Francja.
KANTOR: 9-19. g-32457

EUROMAN
11-05-12
godz. 12-17
SZWAJCARIA, FRANCJA, WŁOCHY RFN i inne
wizy i ubezpieczenia
przejazdy na zlecenie
D-1235
NAJTAŃSZE zestawy satelitarne, anteny RTV — montaż, gwarancja. Złotek, tel. 33-88-30. g-32982
KAROSAZ 12-70-20
Kraków ul. Wielicka 224 B
geometria kół
wyważanie kół bez demontażu opony — 126p, 125p i inne

ANTENY montaż — Róg, tel. 33-72-70. g-31392
VIDEOFILMOWANIE „DIN-DIN” 34-39-34. g-32413
VIDEOPANORAMA — filmowanie. Tel. 76-22-22, waw. 247. g-33306
PRZEZSTAJANIE na PAL-SECAM — „MARCUS” tel. 55-36-46. D-11
PARKIETY, mozaiki układa Stempel. Tel. 55-12-42. D-1199
FOTOAMATORZY Odbitki na papierach KODAK, AGFA, w automatach najlepszej firm światowych tylko 1500 zł, Składnica Harcerska ul. Krakowska 26, Tarnów, ul. Walsowa 16, Składnica: Harcerska KM „FOTOLAB” D-1211
NAPRAWA pralek automatycznych, tel. 56-03-57. D-1172
RTV VIDEO — naprawa, przestrajanie, ul. 18-Stycznia 26. D-1142
STUDIO videoreporter — videorejestacja. Tel. 66-23-28. g-30528

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki WAP-em. Kurtyka, 44-43-85. g-31225
AUTORYZOWANY Zakład konserwacji antykorozyjnej samochodów osobowych, dostawczych. Kołaczek, tel. 78-25-87. D-1131
PARYŻ połączenia regularne
WIEDN wycieczki, przejazdy
NIEMCY
Komfortowy autokar
VIDEO, TV, BUFET
BIURO TURYSTYCZNE
VIKTOR
Kraków, tel. 33-92-19, 33-12-62 g-33237

Wszystkim, którzy w związku ze śmiercią mojego nieodżałowanego

śp. JANA STAŃDY

okazał nam w tych ciężkich chwilach wiele serca i współczucia

JADWIGA STAŃDA Z SYMEM

PRACA

POWIERZE wykonanie prostych narzędzi (tłoczni, wybijaki)

ZATRUDNI absolwenta wydziału Form Przemysłowych

ZATRUDNI w zakładzie konserwacyjno-mechanicznym

ZATRUDNI akwizytora

SZWAJCARIA

Przejazdy z AUT

„MINI-TOURS”

komfortowym mikrobusem 44-68-10 (9-15)

PRZYJMĘ zlecenia telefoniczne

MIESZKANIE, wyżywienie za opiekę nad niepełnosprawną

S-KA „DEMPOL” Kraków, ul. Skłodowskiej 6/3

SPÓŁKA poszukuje głównego księgowego

UCZENNICE, 17 lat - przyjmę. Fryzjer

POMOC domowa do dwójga dzieci w wieku 4 i 2 lat

ZAKŁAD instalacji sanitarnych zatrudni monterów

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „KABEL”

odda w najem całość lub część

LOKALU UŻYTKOWEGO

przy ul. Wielickiej 76 o powierzchni 670 m²

Informacje: Wielicka 76, tel. 55-00-30.

NAUKA

„DRIVER” prowadzi szkolenie kierowców kat. A i B

NAJTAŃSZY kurs obsługi komputerów IBM PC XT/AT

KUPNO

SZCZENIE boksera - kupię Tel. 21-71-34.

KUPIĘ przyczepę-bufet niemiecką AVIE A-21

STARÉ radia lampowe „Elektrik” - kupię. Tel. 44-31-51.

AMSTRAD PCW 8235 - kupię. Tel. 22-41-79.

OBRAZY, meble, stławy, antyki - kupię. Tel. 22-26-32.

ŁÓŻKA składane kupię lub wypożyczę. Tel. 22-87-03.

POROŻE jelenia kupię. Tel. Łódź 43-49-67.

SPRZEDAŻ

FSO 1500, 1988 - plinie sprzedam. - 22-64-39.

GOLF diesel 12/81 - tel. 33-84-06.

NIEUŻYWANY robot „Bartek” - sprzedam. Tel. 55-90-03.

SKODA 120L, 1988 r. tanio sprzedam Tel. 11-82-67.

POLONEZ 1984, stan idealny. Płaszowska 55. g-34887/prz

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

- kamieniarzy
sztukatorów
parkieciarzy
flizarzy-posadzkarzy
murarzy-tylnkarzy
cieśli
blacharzy
KIEROWNIKA BUDOWY

Korzystne wynagrodzenie, możliwość eksportu. Zakwaterowanie. Tel. 33-97-84, godz. 7.30-16.

WYPOCZYNEK rumuński stylizowany, segment niemiecki - sprzedam. Tel. 11-05-80.

FIATA 125p, 1976, w bardzo dobrym stanie - sprzedam. Tel. 66-94-27.

SZNAUCERA olbrzymia - suczka, 3-miesięczną - sprzedam. Tel. 37-36-83.

LOKALE

POSZUKUJĘ lokalu handlowego oraz pomieszczeń magazynowych

TRZYPOKOJOWE, 55 m², zamienie na dwa mieszkania. Tel. 47-47-00. g-36185

KOMIS MEBLOWY

Kraków, Konopnickiej 11

prowadzi:

- ▲ sprzedaż
▲ wycenę
▲ strojenie
ORAZ
▲ korektę pianin i fortepianów

SPRZEDAM gassonerie własnościowa Kraków - Azory

GARSONIERY, samodzielnego pokoju z kuchnią - poszukuję. Tel. 37-70-06.

NA KORZYSTNYCH warunkach zamienie lokatorskie 30 m²

POSZUKUJĘ mieszkania z telefonem. Tel. 22-41-79. g-36607

DWUPOKOJOWE 65 m², w domu, 700 000, wynajmę. Tel. 43-23-63. g-35467

KUPIĘ małe mieszkanie. Tel. 48-56-03.

M-2, M-3 - kupię, 11-43-55, wewn. 377.

LOKALU na ciche rzemiosło poszukuję. Oferty 35330 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIEŃMIE mieszkanie jednopokojowe i garsoniere superkomfortowe

OBCKRAJOWIEC poszukuje mieszkania. Tel. 37-48-84, wieczorem. g-36363

POSZUKUJĘ lokalu na sklep wędliniarski. Tel. 37-82-98. g-36602

ZAMIEŃMIE mieszkanie 3-pokojowe 55 m², os. Piaski Nowe, na większe. Tel. 55-36-66. g-36469

Hurtowa sprzedaż

kaset video

ul. Centralna 55 tel 43-76-88

g-35960

DAM powyżej 300.000 miesięcznie za m² lokalu handlowego

CENTRUM - własnościowe, 1-pokojowe w plombie, superkomfortowe

M-3, 37 m² Azory zamienie na większe (4 pokoje)

NIERUCHOMOŚCI

DOM kupię. Tel. 12-35-92. g-35516

KUPIĘ parcelę chętnie z domem do remontu. Tel. 55-26-12. Oferty 36203 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ parcelę, dom w Bochni. Tel. 277-48, (9-15). g-36142

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną 15 lub 30 a. Kolorowe 25/18.

DZIAŁKĘ budowlaną-ogrodniczą okolicą Lasu Wolskiego, 25 a (17x150) - sprzedam, 25 000 USD. Tel. 37-73-43.

DZIAŁKĘ rekreacyjną kupię. Tel. 33-48-00. g-36268

DOM jednorodzinny, 11 a - sprzedam, Kraków, Wielicka 266 (300 m za „Oaza”). g-36362

DZIAŁKĘ budowlaną w Nowej Hucie lub okolicy - kupię. Tel. 43-29-97.

SPRZEDAM działkę budowlaną w Swoszowicach. Tel. 66-33-96. g-36859

PARCELE budowlana Dobczyce - sprzedam. Tel. 78-34-73. g-33720

OKAZJA! Dom parterowy do wykonania, 12 arów działki - sprzedam. Tuszów Narodowy k/Mielca. Wiadomość: Tarnów, tel. 21-84-22, po godz. 20. ta-65

LETNI dom drewniany Lubogoszcz - sprzedam. Tel. 11-05-80.

B.P. „GLOBO”

zaprasza

- Subotica
- Turcja
- Słowacja (narty)
- rejs czarnomorski - Istambuł
- Niemcy - przejazdy (370 tys. w obie strony!)

Konkurencyjne ceny! Ulica Raciawicka 56, tel 33-11-22, wewn. 199 do 15.30, telefon 33-19-73, od 15.30 do 18.

g-36042

USŁUGI

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenia, tapicerka drzwiowa, montaż zamków. Tel. 21-12-17. g-58934

ABC zabezpieczanie drzwi, tapicerki, montaż okapów - 22-34-30.

EKSPRESOWE zabezpieczenie drzwi tapicerowanie drzwi, montaż zamków

ZABEZPIECZANIE drzwi przed włamaniem, tapicerowanie drzwi, montaż zamków

300 000 ZŁ dostawa montaż drzwi harmonijkowych

BOAZERIA, pawłacz - montaż Tel. 44-60-45, 44-42-08. gk-96295

DYWANWAP - tapicerka - czyszczenie Tel. 37-17-84.

NAPRAWA urządzeń gazowych. Tel. 12-16-08, godz. 7-8, 18-20. g-35299

DOMOFONY, intercomy, wideodomofony, polskie, japońskie „Tettech” - tel. 34-04-39, (9-22). g-34697

ZALUŻE srebrzyste lakierowe. Tel. 37-58-16. gk-96343

UKŁADAM, cyklinuje, lakieruje parkiety. Surubo, tel. 94-53-51. g-36245

INSTALACJE elektryczne - natężanie! Tel. 47-53-28. g-36364

KOMINKI - mała architektura, zieleni - projektowanie i wykonawstwo. Tel. 33-51-55, po 16. g-36904

„AGAT” - ocieplenie i adaptacja sstry chłód i poddaszy. Tel. 43-28-30, 12-40-33, wewn. 214. g-36274

NAPRAWA lodówek. Tel. 21-55-30.

DOMOFONY, bramofony. Tel. 66-32-61.

KLUB BRYDŻOWY

„WIST”

zaprasza codziennie 16-24, Kraków, ul. Powiśle 1. g-36674

OPINIE budowlane, wyceny nieruchomości, kosztorysy, projekty techniczne

ŚWIATŁOKOPIA - ekspres. Ul. Manifestu Lipowego 8. g-36865

WARSZTAT prywatny przyjmie zamówienia na roboty tokarskie

VIDEOFILMOWANIE Bochnia, tel. 226-97. g-36658

SZEROKI zakres usług plastycznych - reklama, rzeźba konserwacja i inne. Tel. 48-34-01, po 18. g-36679

PROJEKTY architektoniczne wnętrzarskie. 37-04-32. g-36435

„WIDEOFILM - 115” - filmowanie kamery. Tel. 11-53-28. g-33397

KRATY wykonuje „Metaloplastyka”. tel. 55-96-72. g-31337

CYKLINOWANIE, tel. 37-20-51. g-28597

„DYWANEXPRES” - wykładzina, tapicerka, czyszczenie. Tel. 33-15-62.

VIDEOFILMOWANIE - tel. 66-74-27.

VIDEOFILMOWANIE, 66-18-59. g-29439

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, 12-19-98. g-30527

UKŁADANIE, cyklinowanie, lakierowanie tel. 55-21-40. D-1474

PRZYJMĘ zlecenia na telefon tel. 12-81-80. D-1459

UKŁADANIE cyklinowanie, lakierowanie tel. 55-21-40. D-1411

OKAPY kuchenne, tapicerki, zamki. Tel. 44-42-08, 44-60-45.

Robactwo i gryzonie

- tepię

Tel. 37-45-79

g-34161

ROZNE

WIZY - Francja + tranzyt RFN + przewozy Paryż, Lyon. Kompleksowo usługi tylko w Centrum Turystyki

PRZEJAZDY: Paryż, Norymberga Wycieczki: Turcja 630.000, Syria 2.200.000, Grecja 1.800.000, Francja 10 dni - 2.000.000. UNTOUR, Stachiewicza 3 - tel. 37-61-94, 22-62-34, (9-16) g-95353

BIURO Podróży „Limar” oferuje przejazdy do ponad 20 miast RFN

„GWARANT-SERVICE” - usługi detektywistyczne, wszelkie niekonwencjonalne zlecenia

W CZWARTEK, 13. IX, zgubiono złoty koleczek z białym szafrem

HURTOWNIA poszukuje producentów drewnianych listew ozdoby, katowników, drzwi harmonijkowych

Z FIRMA DReAm do Paryża, Rzymu. Przewozy po zakup aut w Holandii i Belgii

Tylko „PRESIDENT”!!!

NOWO OTWARTY

KANTOR WYMIANY WALUT

w sklepie muzycznym - ul. Floriańska 6 - zaprasza!

U nas kupisz i sprzedasz przy wybranej melodii!

(godz. 9-16; sob. 9-14).

g-35450

PARYŻ

● PRZEJAZDY: w każdy czwartek

● WYCIECZKI: 4 dni w Paryżu (tylko 1.850 tys. zł), VIDEO, BUFET w autokarze WIZY TRANZYTOWE

SYLWESTER W HAMBURGU

28.XII.90 - 2.1.91

PRZEWOZY

autokarami i mikrobusami w kraju i Europie

„AXET”

KRAKÓW ul. STRASZEWSKIEGO 3

21-71-68 (10-17)

Lokalu handlowego

w Rynku Głównym lub okolicy

PILNIE POSZUKUJĘ. Tel. 21-77-56 (11-19).

g-36880

OGRODNICZY, DZIAŁKOWICZE!

- nasiona warzyw i kwiatów

- cebulki kwiatowe

- materiał szkółkarski

CENY ATRAKCYJNE

Ul. Rydła 55 (7.30-15), ul. Basztowa 17 (8-16). g-36026

HURTOWNIA „POLEN”

oferuje

zabawki

krajowe i importowane ul. Centralna 55

tel. 43-76-88

g-35962

„SPOŁEM” PSS „ZGODA”

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

w Krakowie, ul. Zawita 57

przyjme zlecenia

od jednostek uspołecznionych i osób prywatnych na rok 1990/1991 w zakresie:

- ▲ prac projektowych
▲ robót remontowo-budowlanych (kompleksowe i częściowe)
▲ robót ślusarskich (ślusarka okienna i drzwiowa, kraty, wiaty, boksy itp.)
▲ robót stolarskich (meble sklepowe, boazerie itp.)
▲ robót elektrycznych i malarskich
▲ robót szklarskich
▲ chłodnictwa - remonty kapitalne urządzeń chłodniczych, montaż nowych urządzeń i komór oraz naprawy

Powyższe prace wykonujemy z materiałów własnych i powierzonych.

Informacje: telefon 66-10-11.

g-35328

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOŃSKA”

w Zielonkach koło Krakowa

ODDA W NAJEM LUB DZIERŻAWĘ

piętro budynku administracyjnego w centrum Zielonek.

Lokal o pow. 120 m² składa się z 7 pokoi i posiada dwa krakowskie numery telefonu.

Informacje udzielane są w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Zielonkach lub telefonicznie tel. 33-22-10, 33-37-93.

Istnieje możliwość wydzierżawienia powierzchni magazynowych.

g-35900

WIELICZKA k. Krakowa

ul. Ochota 14, telefon 78-18-97

telex 0326836

oferuje

pierwsze produkcji krajowej

podgrzewacze gazowe typu ELGAZ-ZGW

o pojemności 150 oraz 200 litrów

są nowoczesnymi urządzeniami służącymi do zaopatrywania w ciepłą wodę użytkową jednego lub wielu podłączy niezależnie od ogrzewania ogólnego.

g-35926

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

NAJTAŃSZE W KRAJU!

NAJLEPSZYCH FIRM NIEMIECKICH!

Bosch AEG Makita Metabo Herkules Lincrome

SZLIFIERKI KĄTOWE

NATYCHMIAST DO ODEBRANIA!

Przedsiębiorstwo Produkcji Usług Handlu „REMEN” sp. z o.o. ul. Ciepłownicza 1a, tel. 44-21-77 wewn. 876.

g-36732

„DIENNIK POLSKI” Wydawca: KWP „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wiślna 2 (w likwidacji) ADRES REDAKCJI: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1 II p., TELEFONY: centrala 2-75-88

Zapiski KINOMANA

„Cocktail”

Trochę to właściwie dziwne, że Amerykanie nie nakręcili wcześniej znaczącej filmu dziejącego się wyłącznie wokół cocktailowego baru, skoro jest on standardowym elementem tamtejszej obojętności. Powstała więc w końcu opowieść wypełniona wodką i brandy, whisky i ginem, zaprawionymi rozmaitością soków z dodatkiem cukru i lodu, ananasów i wiśni. Poza paroma ostrzejszymi mo-

Nie chcę przez to powiedzieć niczego ujemnego o naszym miłym znajomym, jakim stał się już Tom Cruise. Toż to sam urok! Jak on się śmieje, i jak wiele potrafi wyrazić spojrzeniem, np. w scenie rozstania! Cudowna spontaniczność. Lecz rola w „Cocktailu” nie jest już ani tak świeża, jak w „Kolorze pieniędzy”, ani tak gębsza, jak w „Rain Manie”, ani w połowie tak trudna i pracowita jak w „Urodzonym 4. lipca” — tego po prostu obecny film nie wymagał. A skoro padło kilka tytułów, to przypomnijmy dalsze, w jakich świetny i ujmujący aktor się u nas pojawił: „The Outsiders”, „Ryzykowny interes”, „Top Gun...” — w sumie dziewięć ma na swym koncie. Debiutował w r. 1981, lat liczy 27. Kariera wczesna, szybka, duża i z perspektywą.

O karierze jest właśnie ten film. Młodszy z bohaterów ufa, że uda mu się ją zrobić i zdobyć milion dolarów. Pracuje więc pilnie, ciuła, uczy się po nocach, nie rozstaje nawet z podręcznikiem osiągnięcia powodzenia i pieniędzy pt. „Od projektu do efektu”. Nie wie jednak, że do zrobienia kariery nie wystarczy podręcznik, kwalifikacje czy niefałszowany czar osobisty, jeśli się nie ma odpowiednich predyspozycji, sprytu i tu szczęścia, ma natomiast skrupuły, a on nie jest tak zepsuty, aby być niemoralnym i kierować się lekcją życia, jakiej udziela mu starszy kumpel według swej utawionej filozofii. Dochodzi więc wreszcie do wniosku, że sukces i dolary to nie wszystko, że małe szczęście jest szczęściem największym...

„Cocktail” to amerykańska bajka o Kopcusku, ale uspak. Przerabialiśmy już historię o pycjbulach, którzy zostawali milionerami i innych self-made-menach, którzy dochodzili do majątku myjąc talerze w restauracjach. Tu jest inaczej, choć równie tendencyjnie (nawet córka magnata finansowego pracuje jako skromna kelnerka) — nastąpił odwrót od mitu z wskazówką: porzuc miraż wielkiej kariery, nie jest ona niezbędna, nie musisz robić pieniędzy za wszelką cenę, ponieważ są w życiu wartości ważniejsze niż satysfakcja w interesach, na przykład miłość, sławiona w przebojach, jakie rozbrzmiewają w barze. Nie zdręczaj się więc marzeniami, nie męcz się, nie martw — „Don't worry, be happy!”

W karuzeli upadających i powstających czasopism pojawił się na rynku wydawniczym nowy tytuł: „PREMIERA”. To ukazujący się w Katowicach, 36-stronicowy miesięcznik popularny magazyn poświęcony filmom w kinach, telewizji i na video. W pierwszym numerze (imporrowany papier, kilkudziesięciostopniowy nakład kolorowej ilustracji) omówiono 70 nowości ekranowych i kasetowych oraz płyty z muzyką filmową i książki. Są pliki z „życia towarzyskiego i uczuciowego” oraz informacje o polskich filmowcach i aktorach pracujących za granicą. Nancy Davis wspomina, jak poznała swego przyszłego męża, Ronaldę Reagan, a Kazimierz Kutz zwierza się ze swoich leków, jakie przeżywa przed podjęciem realizacji filmu o wydarzeniach w kopalni „Wujek”.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

PRZEKRÓJ

Nie wielu dziennikarzom udało się przekroczyć progi bukarzeszkiej budowli nie mającej swego odpowiednika w świecie: „Casa Poporului”, czyli „Domu Ludu”. Przy tej niezwykle — jak się określa — „piramidzie komunistycznego faraona” biednie każdy z dotychczas znanych wytworów chorej wyobraźni... Ceausescu, za wszelką cenę pragnąc wiecznie swe panowanie, od dawna marzył o wzniesieniu takiego „pałacu-twierdzy”. Swe zamierzenia zaczął realizować w 1984 r. Przez pięć lat dzień i noc przy tej szaleńczej inwestycji pracowało 18 tys. robotników i 7 tys. żołnierzy. Uroczyste otwarcie gmazyska miało nastąpić w czerwcu 1990 roku. O krążących na temat tej budowli przeróżnych, mrozących krew w żyłach, wieściach prze-

farmaceutyczne stanęły przed dylematem: splajtować albo produkować na eksport. Dla schorowanego Polaka skutek w obu przypadkach jest ten sam: brak leków w aptece — czytamy m.in. w artykule pt. „Kliniec”.

Ilu ziemian żyje dziś w Polsce? Zabrano im pałace, łąki, zamykano w więzieniach, wywieszono na Sybir, nie pozwolono osiedlać się w promieniu 30 km od dawnej siedziby. Nazywano ich paszorytami, wrogami ludu... O czym mówiono na I Zjeździe Ziemianstwa Polskiego? Kto na Zjazd przybył? — o tym w publikacji Zofii Kamińskiej pt. „Ziemianie”.

POLITYKA

„Czy prawdą jest, jak głosi jedna z wielu plotek obiegających Warszawę, że za akcją „ZELAZO” stał sam Władysław Gomułka?”

Co piszą inni?

czytamy w materiale pt. „Piramida szaleńca”. Z bogatego wachlarza tematów w jakie obfituje najnowszy numer wymieniły jeszcze „Przymiarę do marketingu” Wilhelminy Skulskiej — o sytuacji w polskiej kinematografii i „Epidzod”, czyli wspomnienie pik. Witolda Łokuciewskiego, ostatniego dowódcy Dywizjonu 303.

WPROST

„Kto najlepiej zarabia w środowisku ludzi kultury w Polsce? Penderecki czy Ochman? Kiesiowski czy Lem? Olbrzycki czy Osiecka? A kto się cieszy największym uznaniem na Zachodzie?” Czy twórcy związani z muzyką są zamożniejsi od plastyków? „Opracowując listę 10 najlepiej zarabiających ludzi polskiej kultury zdani byliśmy na informacje z drugiej ręki, gdyż finansowi potentaci z tej sfery, z wyjątkiem Daniela Olbrzyckiego, nie byli zainteresowani umieszczeniem siebie na liście — zastrzegła się Redakcja — chętnie natomiast mówili o dochodach kolegów z branży”. A tak naprawdę to wielkie pieniądze zarabia się tylko poza Polską... Sporo oczywiście w numerze o kandydatach na prezydenta RP — Wałęsie i Mazowieckim, oficjalnie i prywatnie; rozmowa z Kisielem i o polityczno-towarzystwskim skandalu w Poznaniu. O co poszło i o co naprawdę chodzi? — o tym w materiale pt. „Ratusz za zamkniętymi drzwiami”. Dodajmy, że najnowszy numer „Wprost” liczy 50 stron, drukuje program (po raz pierwszy) TV, kosztuje 1500 zł.

KOBIETA I ŻYCIE

„Jeżeli ceny urzędowe będą dłużej obowiązywać w farmacji, pójdziemy z torbami” — mówi Edward Surówka, dyrektor krakowskiej „Polfy”. Dla przykładu koszt wyprodukowania wibracyjnego wynosi 4000 zł, a cena jej zbytu 2275 zł. Witaminy C forte, odpowiednio 2360 i 1755 zł. W niektórych przypadkach cena flakonu przewyższa cenę znajdującego się w nim lekarstwa. Tak więc polskie zakłady

Kręcąc przełącznikiem TV

Wciąż te nożyczki...

Chyba przed dwoma miesiącami nagrywałem się z tego, że krakowska Kronika najpierw przekazuje jakąś wiadomość filmową, na antenie lokalnej, aby tę samą wersję przestać za godzinę do dziennika ogólnopolskiego. Okazuje się, iż ta technika może być czasem pożyteczna. Stanowi swego rodzaju test na polityczną wrażliwość telewizyjnej centrali.

Przed kilkoma dniami Kronika zaprosiła przed kamerę ks. prof. Józefa Tischnera, który przedstawił swój punkt widzenia na zbliżającą się wówczas akcję wyborczą. Zakończył on swój wywód stwierdzeniem, że może się zdarzyć i tak, iż do urny wyborczej się nie zbliży. Ale ten fragment mogli usłyszeć tylko telewizyjni będący w zasięgu krakowskiego nadajnika. „Wiadomości TV” postawiły Księdzu Profesorowi kropkę w miejscu, w którym on jej nie zaplanował. A zatem widać wyraźnie działalność manipulacyjną na ul. Woronicza, lub na pl. Powstańców Warszawy, gdzie mieszczą się redakcje programów informacyjnych. Ktoś nadal mocno trzyma nożyczki w dłoni udając, że zostały zapakowane wraz z bagażem poprzednich mocodawców.

Wyborcza wrzawa narasta w telewizorze wyraźnie. Działacze Porozumienia Centrum ządzyli już nawet zaprotestować w sprawie programów „Interpelacje” i „100 pytań do...” z udziałem Adama Michnika i Władysława Frasyniuka. Zakwalifikowali je jako zakamuflowane głosy popierające ugrupowanie premiera Mazowieckiego. Sam premier natomiast oświadczył, że Wałęsa nie byłby Wałęsą bez udziału swych poprzednich doradców. Wszystko to oczywiście prawda, tyle tylko, że gdyby nie Wałęsa, nie byłoby komu doradzać.

Z kolei kandydaci mniej znani nie chcą się zgodzić na warunki ścisłej reglamentacji dla nich czasu antenowego, ponieważ ten sposób jest dla nich krzywdzący. W prywatnych sieciach takie dylematy nie istnieją — kto wykupi sobie prawa do prezentacji swych poglądów na antenie, ten je ma.

I jeszcze inny akcent wyborczej kampanii. Niedługo Miodowicz zaprosił Wałęsę na „telewizyjny pojedynek”, teraz przywódca „Solidarności” zaprasza premiera do rządowego studia. I jakoś leci...

TOMASZ DOMALEWSKI

Ciekawostki heraldyczne



Cołtyk



Stoma

HERB SOŁTYK — na tarczy znajduje się czarny orzeł ze wzniesionymi skrzydłami, mający złotą koronę na szyi i zbrojną rękę wychodzącą między skrzydłami a szyją, z podniesionym jakby do ciecica pałaszem. Nad tarczą mitra książęca.

Herb ten przybył do Polski z Moskwy. Pieczętował się nim Maciej Sołtyk, wojewoda sandomierski i brat jego Ignacy, książę biskup krakowski. Pradkowie tego domu piastowali na Rusi wysokie urzędy. Michał Sołtyk wzięty do niewoli moskiewskiej w wojnie polskiej z Rosją, odzyskawszy wolność osiadł w Moskwie, gdzie zdobył duże znaczenie i honory. Maciej Sołtyk był biskupem. Zmarł w 1735 roku Józef Sołtyk był kasztelanem bełskim, a potem lubelskim. Jego syn Kajetan został biskupem krakowskim; zasłużył

się darami którymi wspierał bibliotekę krakowską i ofiarowaniem funduszy na odnowienie ratusza.

HERB STOMA — na polu tarczy znajduje się jakby litera „H”, na jej „poprzeczce” widoczna jest lilia. Nad hełmem tylko korona. Heraldycy nie podają kolorów tego znaku.

Herbem tym pieczętują się rodziny: Nowicy, Petryszewiczowie, Packiewiczowie i Stomowie. Przodek rodu Stomów był rządcą księstwa żmudzkiego. Doznawszy dużych krzywd od Krzyżaków, mszcząc się zwałczal wroga we własnej jego dziedziźnie — ziemi chełmińskiej; w roku 1270, udało mu się uprowadzić wielką ilość jeńców. Heraldycy znaną są jeszcze, że Antoni i Krzysztof Stoma podpisali elekcję króla Jana III Sobieskiego.

BEATA Cwiklińska

ROZTROPNIE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Ciała masa ludzi zajęta jest obecnie wracaniem do Europy. Co do mnie życzę im w wszystkiemu najlepszego, chociaż nie sądzę, by udało im się to przedsięwzięcie jako że wszelkie powroty to nielatawa sprawa, co najlepiej można prześledzić chociażby na przykładzie powrotu do zdrowia. Nie bardzo się też udają ponawiane co jakiś czas próby powrotu do tak zwanej normalności. Szczególnym pesymizmem napawa mnie fakt, że ów powrót do Europy odbywa się w kierunku zachodnim, a jeśli chodzi o Zachód, to z powracaniem są wyraźne kłopoty. Ot, choćby ci wszyscy, którzy w ostatnich latach powyjeżdżali na Zachód w poszukiwaniu wolności i demokracji, jakoś nie wracają, mimo iż mogliby teraz i jedno i drugie konsumować pomiędzy Odrą i Bugiem.

Jako się rzekło, do Europy wracać nie zamierzam, coraz chętniej natomiast wracam do pewnego nader przyjemnego miejsca, położonego mniej więcej w połowie drogi między Myślenicami a Dobczycami, czyli po prostu na wieś. Chętnie tam wracam nie tylko dlatego, że i powietrze lepsze, i woda smaczniejsza (mimo, że trzeba ją dźwigać w wiaderkach zamiast puszczać z kranu), ale również, a może przede wszystkim dlatego, że ludzie tam żyjący i i tak mi znaleźć z nimi wspólny język niż z mieszkańcami stołeczno-królewskiego miasta Krakowa.

Nie wiem, dlaczego tak się dzieje, że zawsze znajduję czas i ochotę na pogawędkę, choć przecież roboty mają nie mniej niż miastowi. Siaduję więc sobie z nimi i pogadujemy o różnych sprawach. Ostatnio na przykład pytałem, czy widzą jakieś zmiany zachodzące na wsi, zgodnie z rytmem i kierunkiem przemian zachodzących obecnie w naszym kraju. Com usłyszał w odpowiedzi pozwolił sobie Panu Redaktorowi niemal słowo w słowo przekazać. Oto co mi odpowiadał jeden z sąsiadów.

BRUNO MIECUGOW

Powracająca fala

— Nie tylko widzę zmiany, ale sam je wprowadzam. Dawniej chleb kupowałem w sklepie, od wiosny jem pieczonego w domu z własnej maki. Rachunek jest prosty: za metr pszenicy nie dostanę na targu więcej jak 100, najwyżej 110 tysięcy, a za kilo maki chcą w sklepie 3 tys., albo i więcej. A skoro w tymnie za przemiał biorą 12 tys. od metra, no to mi mąka wychodzi prawie trzy razy taniej.

A druga zmiana to ta maselnica, co tu widzicie. Żona ją ze strychu zniosta i nauczyła też córke, jak się masło robi. To także z prostego rachunku wynika: za mleko płacę mi w mleczarni tyle, że musiałbym ze 6 litrów sprzedać, żeby na kostkę masła starczyło. Mleko mamy tuste, z 6 litrów zbierze się śmietany na więcej niż ćwiartka masła, a zostaje jeszcze ser, maślanka i serwatka dla świń. Córka się śmieje, że niedługo matka ze strychu ładki i kolowrotek wygrzebie i do przedzenia, a może i do krosien siędząmy. Nie zdziwiłbym się, żeby i tak było.

Zmiany poachodziły przecie nie tylko na wsi. Jak człowiek do miasta pojedzie, to widzi, ile teraz towaru i ze Wschodu i z Zachodu nawieźli. Dawniej trudno było kupić w sklepie, a teraz wszystkiego leży tyle wprost na ulicy, że aż strach! Ale ceny też takie, że strach bierze! No, to może przyjąć i do tego, że chłop nie tylko będzie robił chleb i masło, ale także i do przedzenia i tkania siędzie. Przed wojną, jak byłem dzieckiem,

to tak się właśnie na wsi działo. W telewizji mi mówią i w gazecie piszą, że mamy wracać do Europy. Może tak będzie nie na razie, to do czego ja wracam? Do tego, co było przed wojną? Do takiej sytuacji, że aby parę butów kupić, trza było sporego cielaka zarznąć? W tę stronę to ja bym wolał nie wracać.

Wrócićem ze wsi już dość dawno, ale ta rozmowa ciągle jakoś mi się przypomina. Nie chciałbym udawać się w spory, jakie od pewnego czasu wybuchają pomiędzy rządem i wsią na temat polityki rolnej, bom ani nie rolnik, ani w strukturach władzy nie uczestniczę, a do polityki wszelakiej coraz bardziej tracę przekonanie, to jednak, com usłyszał, draży mnie i spokoju nie daje. Niewatpliwie nie jest rzeczą właściwą, ani też zgodną z naszymi chęciami dogonięcia Europy, a nawet całego świata i wyjścia z zacołania, to, że na wsi chłopci sami będą zaopatrywać się w chleb, masło czy nawet ubiory. Oni jednak mają tę przewagę nad mną, że w dziedzinie zaspokajania pewnych podstawowych potrzeb stać ich na samowystarczalność. Nawet jeśli nie stać ich będzie na kupno węgla to pójdą do lasu po chrust i jakoś się ogrzeją. Ale co czeka nas — mieszkańców wiejskich aglomeracji?

Zaczniemy od kwestii ogrzewania, tak przecież aktualnej wobec zbliżającej się zimy. Nawet jeśli zarobię na stale wzrastające opłaty za centralne ogrzewanie to kto mi zarecy, że Elektrociepłownię w Łęgu stać będzie na kupno dostatecznej ilości węgla? A może w ogóle zbankrutuje pod ciężarem podatków dywidend i innych należności — to co wtedy? Czy mam iść zbierać chrust w parku lub na Plantach? Dla ilu z nas i na jak długo wystarczy tego opatu? Jeszcze mniej samowystarczalny okaże się w dziedzinie żywienia. Trochę jarzyn czy ziemniaków mogę wyhodować w doniczkach lub skrzynkach na balkonnie, ale to przecież zbyt uboga dieta. A jeśli nie będzie mnie stać na kupno kurczaka, to co — mam może sam siadywać na jajkach?